sis Ordinis
o secunda. In
imæ Virginis,
therinæ; pro
ctæ Mariæ Ser,

ni: et,
Micha
Tinum
consen
Superi
M. D. L
VIII.

1625

1625.

GRATIS,

Abo

DISCVRS I.

Ziemiánina z Plebanem.

Ziemiánin, Pleban.

POmaga Bog X. plebanie. P. Dźiekuię wam/ moy łáſkáwy Pánie. Z. Coż tu v was nowego ſłycháć? P. Nic dobrego/ woyná w Krákowie: ia żáłuię żem ſwego Albertuſá ná Podole wyſłał/ więceyby tu był mogł wyſłużyć/ bo ſłyßę płáco dobrze. Z. Jákoż to woyná ma być w mieśćie ſtołecznym? P. Juzći niewiem ſkod ię záczęł. Poſłałem tám był do Krákowá Máttħyaßá ná náukę/ áby ſię w Kollegium wielkim vczył: teraz gdy mię náwiedźił/ powiáda mi dźiwne hiſtorye/ iáko Jezuići ſwoie ßkoły poczęli záczynáć: Akádemicy poczuwáiąc ſię w tym/ że ſwoiey doſyć czynią powinnośći/ co ſię tycze náuk wßelákich/ bronią tego Jezuitom. Z. A dla czegoż máią rzeczy dobrey dobrym ludźiom zábrániáć? P. Nie káżda rzecz dobra dobrzy ludźie czynić powinni: zwłaßczá ieśli práwá y przywileie kogo w czym obwárowáły. Dobra to rzecz ieſt ßáfowáć Sákrámentámi świętemi Kośćielnemi/ iednák nie káżdemu to Chrześćiáninowi wolno/ tylko temu/ ktorego ná to Pan Bog przez ſwoie namieſtniki powoła. Z. Nie od rzeczy to W. M. powiádaß. Ale dla Bogá/ czy to nie lepiey gdy dármo vczą iáko Jezuići czynią? P. Dármo? Obácz ieno W. M. iáko to dármo. Pámiętam ia gdy naprzod Jezuići do Polſki przyßli/ byłem ná ten czás w Poznániu ná Tumie. Pokorá w nich wielka byłá/ vkłádność/ na-

wożeństwo / w ßárych Rewerendách chodźili / y tym ludźi zá so=
bo wiele pociągnęli : Szkoły naprzod poczęli otwieráć : co żywo
do nich / tym nawiętszey pretextem / że dármo vczyli: y zda sie to ká=
ždemu nie głeboko w rzeczy záglądáiącemu / że dármo / bo ßesći
großy od chłopcá ná Quártal nie wezmą / nie wybieráią Cretales /
iáiec dla recreátiey znośić nie każą / iáko ná máłych miásteczkách
zá mnie bywáło : ále weyźrzawßy w ich postępki / ktore máią przy
fundowániu swoich ßkoł / y potym co z tey náuki máią zá pożytki
káżdy mądry muśi przyznáć / że nie darmo / ále bárzo drogo vczą.
Z. Jákim to sposobem dla Bogá ? nie mogę zrozumieć. P. Vczynię ták / ábyś W. M. zrozumiał. Naprzod gdy swe ßkoły
funduią / wáruią to sobie / áby ich nie fundowáli / áż pierwey máią
ták wiele dochodow / coby sie wßyscy / ile ich tám ma mießkáć /
dobrze wychowáli / zámykáiąc w tym wychowániu ßáty / żyw=
ność / y wßelákie dostátki / do dobrego mienia należące. To iuż
máiąc / dopiero swe ßkoły záczynáią. Wiem o tym pewnie z vst
iednego zacnego y wielkiego Biskupá / że gdy ich pytał / czemuby
w Łucku Theologiey nie vczyli ? Odpowiedźieli mu : Że ießcze nie
mamy ták wiele ná to fundátiey / áby sie Theologia czytáłá. A
ieśli dármo vczą / coż im po fundátiey ? Z. Nie wiedźiałem ia o
tym / áby ták opátrzni byli. P. A owßem ich Reguły ináczey im
nie każą czynić. Náwet żeby im nináczym nie schodźiło / obliguią
ich / áby gdźiekolwiek są / ogrod swoy mieli / á to dla recreátiey :
bo też y to należy do bytu dobrego / Widźieć pięknie. Przypátrzże
sie W. M. co ießcze z tego zá pożytki máią / ábyś W. M. osą=
dźił / ieśli dármo vczą ábo nie. Czy sie to máła rzecz W. M. zda /
przez vczenie máłych dźiatek do znáiomośći ludzkiey drogę sobie o=
tworzyć / á przy znáiomośći do pożytku ? Z. Niemáła. Ale iá=
ko to. P. Ták. Gdy kto do stárych ßkoł dał dźiećie / zmowił z
Bákálarzem ná Quártał dáć złoty / taler / czerwony złoty / y nic
więcey mu nie dał / bo nie powinien. Jezuici zás nie tárguią sie o
płácę : vczą pospołu bogátego z vbogim / ná discretią służą / y dla=
tego więt=

sego więtßo nagrode biorą. A co vbogiego dármo vczą / to mu pan in quadruplo przy swym synku nágrodźi. A to się dźieie w ten sposob. Pobedźie synaczek w Infimie/pocznie iuz repetowáć/ Quæ maribus tribuuntur: pomknie się potym z ßkoły do ßkoły/ otrzyma zá præmium obrazek ieden y drugi: zostánie Imperátorem Romanorum abo Græcorum, da znáć Pánu Oycu / Pániey Mátce / Pánu Wuiaßkowi / Ciotuchnie / posle nádto obrazik cum indulgentiis, z rádośći. Przyiedźie Ociec do syná / gdźie się vczy/ ábo Stryi/ powinny/ Wuy/ Ciotuchná. Alić ich dźieciatko z Orátiyką piękną przywita: Alić ono pięknie odpráwuie Comedyą: Alić ono nabożnie w komesce/ w wianeczku koło Oltarzá się vwiia / świeczki długim drzewnem gáśi / dzwoni we dzwoneczek/ pięknie się kłánia/ spowiáda się co tydźień. Ieº M. X. Rektor też z drugą á dłużßą Orátią przyidźie: Miłćiwy Pánie/dobrodźieiu náß/ Miłćiwa dobrodźieyko / máćie W. M. zá co Pánu Iezusowi dźiekowáć / że Pan Bog W. M. dał te rostropność / iż to dźiećiatko oddáliśćie tu do náßych Oycow / bo zá máły czás wźięło znáczne postępki/ naprzod w boiáźni Bożey/ w nabożeństwie/ w cnotách/ w náuce/y przykłádem wielkim iest drugim dźiatkom. On wstyd/ oná skromność iego/ oná pilność / oná chęć do náuk/ że wßytkich inßych celuie. Nie włoczy się po Kleparzu/po Grámmátykách/ po przechadzkách / w káżdą godźinę wie o nim Rzdus Magister, y znáczney W. M. poćiechy z zacnym Domem swoim doczekaćie. Z. Moy drogi X. Plebanie/ dalibog słychałem własnie táką Orátią / gdy ią w Lublinie do iednego sąsiádá mowili/ á miło iey było sąsiádowi memu słucháć. P. Dla Bogá iáko się oćiec y mátká/ tákże y powinni ćießyć nie máią/ gdy ich wyplokánie/ich krew / ták vśilnie zálecáią/choć w rzeczy sámey niemáß co. Sam W. M. zrozumiey po sobie / ktoremu Pan Bog potomstwo dał. Wiec rodźicy słyßac táką nowinę/ á poćießną / nie on Taler / ábo Czerwony złoty Quártału vmowne go / coby go był dał prostemu Bákálarzowi/ ále wnet z workiem co znácznego /

wnet kielich/ wnet ná sutánne/ ná Antependium, ná dzwon. Wiec wolow kilká / ábo ryb beczek / iesli z Podola : wiec miodu przásnego : wiec zbożá łásztem iákim. Z. Prawdá : bo y ztámtąd siłá nábráli. P. A zás w Mieście Kupiecki człowiek / to lage oliwy / to kámieniem korzenia / rozynkow / cukrow / biskoktow / kocow białych / máteryey / płocien dla Oycow / sukná / y o co się iedno przymowi / rodzicy żadną miárą się nie wymowią. Vczestwią Je[o] Mći X. Rektorá / vdáruią priuatim: á on odchodząc / záleca Zakon swoy (cudzego Zakonu / y świeckich Xiężey pewnie nie záleci) swoich też ná inszym mieyscu / blisko onego dobrodzieiá mieszkáiących commenduie / w łáskę sprobuie : Ochędostwo nabożeństwá ich wychwala / Rudum Magistrum onego dzieciątká specialiter záleca : potym / áby się te rzeczy nie łatwie rozrywáły / sam odszedszy : pośle prędko Magistrum Rudum: Magister zás Rudus w rogátey czapeczce / w stoiącym kołnierzu ták w pásztecie / z pacioreczkámi przyidzie / vśmiecháiąc się przywita pięknie Ich Mći / dzieciąteczko záleca / y więcey niżli Je[o] M. X. Rektor. Alić Magistrũ Rudum vszánuią / vczestwią / vdáruią priuatim, y dla Pátresow też ad communem vsum hoynie. Tu iuż W. M. pátrz / że in centuplo nágradza się im od iednego możnieyszego / ktorego ex discretione rzkomo dármo vczą / że y zá sto rownych vboższych / zápłáci się im lepiey / á niżliby się był zmowił ná Quártał. y ták W. M. baczysz / że o dawnych szkolách / y tych nowych Jezuitskich / może się mowić on dawny wiersz :

Mercurius pueri minimo placabilis. Ille
  Lacte vel agresti melle litatus erit.
Non sic Alcides. Aries aut agnus opimus
  Poscitur; aut aliquo de grege lecta pecus.
Dicis: at ille lupos arcet; quasi referat, vtrum
  Custos, anne rapax perdat ouile lupus.

niewiemći iesli tám niemász czego contra quantitatem. Stáry ie ták. moglo by się o tym szeroko mowić : wszák też oni / o czym dobrze wie-

bize wiemy / contra quantitatem bioro. Z. Otworzyłes mi W. M. X. Plebanie oczy / iuż teraz ich postepki lepiey baczę. P. Dopieroć to początek: słuchay ieno W. M. dáley / do czego to przywiodę / á przyznasz mi W. M. że ták / á nie ináczey. Z. Abos W. M. v nich kiedy w Zakonie mieszkał / żes W. M. tych rzeczy Jezuitskich świádom? P. Nie mieszkałem: Ale iáko mię W. M. widziß / mam lat siedmdźiesiąt y pięć / iáko ieno ich pámiętáć mogę / vpátrowałem ich obyczáie / y tu w Polßcze / y w Wielkim Xięstwie Litewskim: więc gdy kto ma experientią przez lat czterdźieśći / ábo pięćdźiesiąt / gdy experientią pierwßego / wtorego roku / etc. porowna z experientią dźiesiątego / iedennastego / y ták per consequens, siłá rzeczy może zrozumieć / y drugich náuczyć / czego nie mogą prze słábość rozsądku obáczyć. Z. Proßę / powiáday W. M. dáley. P. Pokazałem W. M. ieden á wielki pożytek / ktory Jezuići máią z vczenia dźiatek. Drugi zás ten iest / że nie dla nas świeckich (policzę się też w ten poczet) ále dla sámych siebie dźieći ták wiele vczą: W. M. się gospodárstwem báwiß / dla tegoż stąd ią záczne. Mądry gospodarz / gdy ma stádo / zna káżde źrzebię / y rozsądek czyniąc z rozmáitych znákow zwykł ie biákowáć: to będźie dobre / to ledáco: Owo zostáwi y záżywa ná swą potrzebę: tego zás popchnie między ludźi / nápiątnowawßy iednák / áby potym gdy się v kogo tráfi wzmiánká dobrego koniá / on poznał / y dał o nim iudicium. Przyiaćielu táki to koń / dostań go / ábo niechay. Tákże oni / wßytkie dźieći co ich iest w Prowinciey / rádźiby vczyli: iesli iákie iest dobre ingenium, pilne / solidum, bonæ expectationis, successionis, spei rátunku od powinnych zacnych / áby ie do siebie záciągnęli / ná rozkrzewienie y pożytek zakonu swego. A máią ná to dźiwne swoie namowy / ktoremi miękuchne sercá młodźi ták vwodzą gládko / skutecznie / że trudno się ládá komu obáczyć / wielkiey ná to w rzeczách y postępkách ludzkich potrzebá experientiey / áby obaczył ná co owe częstowánia cukrámi / dozwalánie recreátiy po meditácyách nie

 gwałtow-

gwałtownych: Więc owe nadymánia ſerc dźiećińſkich przyßła
ſławą: Będźieß potym Apoſtołem do Nowego świátu: będźieß
świętym/ będą ćię málowáć z promieniámi od głowy pochodzą-
cemi: ktoremi namowámi młody człowiek wſpominájąc ſobie ná
obrazki/ ktore mu w Grámmátyce zá præmia dawáli/ dobrze
przedtym/ do tego rzecz ſwoję prowádząc/ ták ſię nie ma zmięk-
czyć/ y námawiániu ich podáć? Więc inßych ták wiele ſpoſobow
rożnych wedle rożnośći oſob/ lat/ conditiey/ vrodzenia/ ktorych
teraz nie będę wyliczał: oni to pierwey dobrze wybácżą z młodźiey
rożnemi ſpoſobámi/ á nieznácznie. Jeſli zás ktorego zaćiągnąć/
ábo że go rodźicy gwałtem wezmą/ ábo że ſam v nich niechce być:
tu iuż miáſto nápiętnowánia/ że tákiego słowá záżyie/ coniurują
go/ vt beneficii accepti ſit memor, pomniącná to/ że Deo, pa-
rētibus, & præceptoribus, non poteſt reddi æquiualens. áby ich
iáko ſwoich dobrodźieiow/ y náuczyćielow nie zápominał/ áby zá
wßeláką occáſią promowował/ áby náwiedzał/ áby ſię czeſto ſpo
wiádał/ áby in ſeculo żyiąc (iákoby oni extra ſeculū záßli dále-
ko) ich Zakonowi świętemu życzliwym był: áby do Congregá-
ciey ſam y z ſwoiemi chodźił: y inßych ták wiele conditiy/ ktoremi
vmyſł młodego człowieká vwikłą/vpętáią/ że trudno do wolno-
śći rozſądku przyść. Z. Coż ia to od W. M. ſłyßę? P. Ták ci
ieſt/ á nie inácżey: wiem co mowię: dałbym W. M. wiele przy-
kłádow: á to ießcze W. M. vważ/ że gdy ſwoy Zakon zálecáią/
iákoż y ſam przyznáć muße/ że ieſt zálecenia godźien/ tedy ták in-
ßych lekce poważáią/ ták ich vdáią/ áby ich pokazáli iáko napo-
dleyßemi/ nie tylko priuatim, ále y publice kazánia o nich czyniąc/
Komedye ſtroiąc/ áby ták ad odium do ludźi Xięża świecká/ bądź
Profeſſorow/ bądź ſtudentow przywiedli. Pomnię ná Zamku
Krákowſkim w Kośćiele iednego Jezuitę każąc o świętey Spo-
wiedźi/ o ktorey gdy iuż wiele powiedźiał: Náoſtátek to przydał:
A gdźieś ſię ſpowiádał? V Xiedzá świetſkiego. O wieß to Bog
iáka to tám ſpowiedź. Słyßáło to śiłá Przyiaćiow zacnych: Więc
inßy Za-

inſzy Zakonnicy nie przyimo áż ſię náprośi/ nullo alio reſpectu tylko deuotionis. A oni proſzą / námawiáią/ perſuáduią / y tylko z tego Zakonu zbáwienie vkázuią. Z. A náukeć ſwoie ták vdáią/ że lepſza być ná świecie nie może. P. Jam ſię v nich nie vczył/ tylko explorandi gratia przypátrowałem ſię ieſzcze w Poznániu/ gdy mieli dość godnych ludźi / ktorzy byli z Akádemiey Krákowſkiey do ich zebránia wſtąpili. Ale/ proſzę/ vważ to W. M. com ia zrozumiał / rownáiąc nową inſtitutią do dawney / w ktorey miałem zacnych náuczyćielow z Akádemiey. Przedtym gdy ſię dźiatki vczyły w ſzkołách dawnych / liczyli náuki / to naprzod Grammatica, potym Rhetorica, potym Dialectica, y dáley/ ták dowćip y przyrodzona inclinátia kogo prowádźiłá/ bo nihil inuita minerua. Teraz zaś w tych nowych ſzkolách / iedne ſáme Grámmátykę rozpłatáli ná wiele częśći / Tu Infima, Tu Grammatica mnieyſza/ Tu Grammatica wietſza / Tu Syntaxis, Tu Humanitas, &c. Więc to v proſtych/ y nieuważnych rodźicow ieſt plauſibile, gdy vſłyſzą / że ich ſyn w pierwſzey/ w drugiey / w trzećiey/ w czwartey/ w piątey ſzkole/ á ieſzcze owe crepundia dźiećinſkie w káżdey ſzkole / że zoſtał Imperatorem Græcorum ábo Romanorum, ábo Prætor, ábo otrzymał præmium, wźiął obrazek/ ábo co inego: áza tám tego ieſt máło? Z czego wſzytkiego ćieſzy ſię oćiec/ mátká/ powinni/ że ták wiele ław/ ták wiele progow ich ſynáczek liczy w tákich dignitárſtwách / á nie widzą tego / że to iedná tylko náuká / że to przećię Grammatica. Z. Dla Bogá / ták ieſt właśnie / bácznie W. M. o tym ſądźiſz. P. Moy drogi Pánie/ poradź ſię W. M. w tym y namędrſzego/ co ſię zna ná náukach/ y może dobrze oſądźić / quibus terminis fines artium diſtinguũtur, nie ináczey W. M. powie. Bo ták o W. M. grunt z ſąśiedzkim gruntem ma pewne gránice/ o ktorych ſądźi vrząd ná to poſtánowiony: Ták y o náukách W. M. rozumiey/ ktorych w ſzkołách dawno vczono. Mnie W. M. widźiſz ſtárego / śiwego / á tego wſzytkiego / co ſię oni vczą w ták wielu ſzkołách progi rozne

przecho-

przechodząc/ ia zá moich dawnych czáſow náuczyłem ſię ná iedney łáwie/ w iedney izbie/ czáſem ná oſtátku śiedząc: czytano tám pierwſzym coś trudnieyſzego / á przećię ſłucháiąc przychodźiło do tego/żem to porozumiewał. Pátrzże W.M. iáko śiłá czáſu przyidźie trawić w ták wielu ſzkołách ná regułách rożnych/trudnych/nie vważnie piſánych. Co ſię chłopiec przedtym iedney Reguły vczył/ Nomina virorũ, Teraz iuż dwoiá praca. Naprzod ſię vczyć: Quæ maribus ſolum tribuuntur, maſcula ſunto: áby to zrozumiał/ potrzebá drugiey explicátiey: to ieſt/ Nomina virorum, &c. ſunt generis maſculini: á potym dopiero exempla. Przedtym / Nomina mulierum ſunt fœminini generis, vt Barbara: Teraz/ Fœmineum dices, quod fœmina ſola repoſcit. y ná to znowu wykład y przykład. Coż to było po tych wielu Regułách: Záś ták wiele czáſu ſtrawiwſzy ná Grámmátyce / przez Rhetorykę prowádząc diſcipulá do Philoſophiey. Tu iuż zábáwić ſię było potrzebá/ á oni to názwáli Curſum Philoſophiæ, znácząc że Philoſophią przebieżeć tylko potrzebá/ nie záſtánowić ſię ná niey. Pomnię o tym zdánie człowieká wielkiego dowćipu y rozſądku/ X. Stániſłáwá Sokołowſkiego/ o ktorym W.M. ſłychał. Z.Te to ktory był w poſzánowániu wielkim v Królá Stephāná: P.Te ieſt. Kazał przed Stephanem po Láćinie ná Boże ćiáło: Go mu przyſzło mowić przećiwko heretykom/ gánił im/ że ſię báwi okolo cortices Ariſtotelis, (curſy ták názywáł: bo nie prowádz ad medullam) przyſtępuią potym burzyć Kośćioł Boży Kátho licki. A opiſuiąc potym Philoſophią świecką / te ſłowá god vważenia mowił: Vera Philoſophia hæc dico, quæ foris e continetur Triſmeiſto, Pythagora, Archyia, Tarentino, Plato ne, Xenophonte, Ariſtotele, Theophraſto, Proclo, Plotin Philone, Pſello, Iamblicho, Cicerone, Seneca, Epicteto, Pluta cho, & aliis qui horum interpretes fuerunt, quos iſti ne a p ma quidem fronte ſalutarunt, ſed ipſos ſolos neſcio quos Sch læ curſus cucurrerunt potius quam inſtiterunt in iis: moreq

vtris pa

vtris pauca quædam grana continentis. suam illam diuinam iactantes sapientiam, mortalibus circumstrepunt. Już to W. M. rozumiesz? Z. Rozumiem dobrze / y sam byłem ná tym Kazániu. Wielkiey to wymowy człowiek był. Było ná ten czás pytánie miedzy Dworskiemi / ná kogoby byłá tá przymowká / powiedziano że ná Fránckená / ktory od Oycow Jezuitow vćiekszy / wymyslił był nowo hærezyo / ták zło / że nád nie inszey nigdy gorszey nie było / y iuż wiecey być nie może. Pisał też y Gorski przećiwko temu Fránckenowi. P. Dobrze W. M. pámietasz / y ták ia potym z sámego Sokołowskiego zrozumiałem. To pewna że ćięższey hæresyey być nie może / iáko tá ktora ná przećiwko Troycy przenaświetszey powstáie. Piszo historycy o Athenách / że gdy sie iáki dobry człowiek z Athen pokaże / bywa náder dobry / á gdy zás iáki zły / bywa náder zły: właśnie iáko y ziemiá około Athen / y miod przednie dobry / y trućizne prędko zábiiáiaca / Cicutam zowio (nie wiem ćii iáko po Polsku názwáć) z siebie wydáie. Toż sie może powiedźieć o tym Zakonie świetym: że podawa z siebie ludźi wiele vczonych / świetobliwych: ále gdy sie zás iáki lotr ztámtąd wywáli / przedni lotr ábo hæretyk z niego bywa / iáko to był Fráncken / tákże Marcus Antonius de Dominis Bogday o tákich Rácerzách nie słycháć wiecey. Ale przy tych Cursách dosyć krotce o tym námienić: wszák szerzey W. M. potym moge o tych rzeczách powiedźieć vważnie niektore considerácye. Do tego to wiode / że ná ták wiele szkoł á máło náuk / potrzebá czásu nie máło: á náde wszytko vważ to W. M. że nawietszy czás ná Grámmátyce trawio / ktorey mogłby sie káżdy zá krotszy czás y dobrze náuczyć. Ale oni Grammaticam Aluari, ktora bárzo trudna iest do zrozumienia y náuczenia / vcząc dźieći przy niey czás wielki trawia z wielu przyczyn. Pierwsza: áby długo báwiac w szkole / owquest wyższey wspomniony / co nadłużey bráli. Druga: áby humory dźiatek zrozumiewáli / długim sie báwieniem w szkole. Trzećia: áby młodego wilczásská ná swe kopyto wyćwiczyli / y młodość

bośćią iego kierowáli. Czwarta: gdyby dźiećię od nich wſzkol chćiano/ áby wymowkę mieli: Niech wżdy przynamniey Grámmátyki/ ktora ieſt fundámentem/ náuczy ſię/ á potym wolno go będźie wźiąć. Piąta: áby młodość iego ad ætatem virilem zábáwili w ſzkołách/ á zábáwiwſzy go y w látá wprowádźiwſzy/ ieſli iákie ingenium dobre/ ieſli ſtáteczny/ ieſli expectans ſucceſsionē, ieſli auxilium od powinnych/ ieſli nádźieią bene agendi res ſuas patribus, áby go v śiebie zátrzymáli/ y nie wypuſzczáli. A ieſli też ládáiákie ingenium, ábo rodźicy chcą go wźiąć/ ábo ſam ſię niechce vczyć/ ábo v nich nie chce zoſtáć/ to wolno puſzczáią. Coż ono żaczyſko iuż z waſzem będźie czynić? Zá pácholę ſłużyć? proſty Bák z waſem: zá ſługę? Diák głupi. Vczyćby ſię? ieſli náuki iuż czás minął: ieſli w rzemieſło/ wſtyda ſię. Coż tu czynić? Muśi ich prośić/ áby mu conditionem obmyślili. Alić oni/ ábo go Inſpectorem/ ábo piſárkiem do ſwego dobrodźieią podádzą/ ábo Cápellanem/ ábo Plebánikiem/ áby go potym/ iáko inſtrumentu tákiego/ do ſwoich rzeczy y pożytkow záżywáli. Z. Miły X. Plebanie/ iużći y ná wyżſze beneficia przez nie wſzyſcy idą. P. Do tego ia wiodę/ tylko to pokázuię teraz/ żeće ingenia, ktore podleyſze ſą/ y nie zeydą ſię do nich/ ták ie ná máłe rzeczy vdáią: inſze záś do Dworu/ do Cápitul/ ná Biſkupſtwá/ o czym niżey: y ták iuż W. M. baczyſz/ że ládá co ſię to zda/ vczyć dźieći/ praca ſordida: iednák to v nich nawiętſzy fundáment áby w Prowinciey tey gdźie ſą nie vczył nikt/ ieno oni: y to máią zá fundáment do znáiomośći ludzkiey/ do miłośći/ do ſpoſpolitowánia ſię z ludźmi/ ad acquirendas facultates. Gdyby nie byłá tylko illorũ inſtitutio, toby iuż żaden Xiądz/ y Kánonik/ y Biſkup/ y Pleban/ y Proboſzcz/ y Wikáry żaden nie był/ ieno ten kogoby oni chćieli. W świeckich záś żaden Pan/ żaden Senator/ żaden Poſeł/ żaden Woyt/ Burmiſtrz/ ſtárſzy Przyśiężnik/ ieno illorum promotionis. A kiedyby ſtárſzy był illorum inſtitutionis, to wſzytkie ich inſtrumenta, & totam caperent Prouinciam. Imći to ſłuży/ Docete, docete pueros, ſic Regna poſsidebitis. Z. A owſzem/ co ich do Zakonu przyy-

mało ták wiele / ná co ich obracáią? P. Słáby o tym mowić. W. M. podobno rozumiesz áby iuż Jezuitámi byli. Z. Nie ináczey pewnie. P. Mylisz się W. M. ná tym. A ia zás ták mowię / że w kilkudźiesiąt Collegia Jezuitskich / máło iest prawdźiwych Jezuitow / to iest / ktorzy iuż formam essentialem máią / przez ktoro są Jezuitámi / y od inszych Zakonnikow się rozni. Z. Tego nie mogę poiąć. P. Prawdá że człowiek forma essentiali rozny iest od inszych źwierząt ná świećie. Z. A co to W. M. zowiesz formam essentialem? iam iuż dawno słuchał o tych rzeczách. P. Forma essentialis człowieká / iest to co człowieká czyni być człowiekiem / iáko iest rozum: y dla tego Philosophowie mowią / że człowiek iest animal rationale: kiedy tego nie ma / choć ma figurę / postáć człowieczą / tedy nie iest człowiekiem. Z. Bywasz to kiedy / áby tey formam essentialem człowiek nie miał? P. Powiádáią Philosophowie / że człowiek pierwey żyie vita plantæ, potym vita animalis, potym vita hominis. Ná ten czás pewnie gdy żyie iáko chwast / iáko drzewá / nie iest pewnie człowiekiem: i dopiero gdy iuż forma essentialis przystąpi / ostawa się człowiekiem. Z. Iuż teraz rozumiem. P. Tymże W. M. sposobem o Jezuitách rozumiey / że choć oni w tym hábićie chodzą / nie záraz są Jezuitámi. Z. Dla Bogá / poiąć tey subtelnośći nie mogę. P. Dobrześ ią W. M. názwał subtelnośćią / y prawdźiwie wielka iest subtelność. Wiedz W. M. o tym / że oni wstąpiwszy do Zakonu / długo probuią / Nie rok / iáko w inszych Zakonách / ále kilkánaśćie / czásem kilkádźiesiąt: i siłá czásu wynidźie / nim ktorego ad quintam essentiam przywiodą: i iuż będźie vczył / iuż będźie Káplanem / przećię iesżcze nie iest Jezuitą prawdźiwym. Z. Coż czyni Jezuitę prawdźiwego? nie przećiw się W. M. że ták często przerywam / gdy czego nie rozumiem / muszę się pytáć. P. Dobrze W. M. czynisz. Máią oni w swoim Zakonie cztery Vota: pierwsze Paupertatis, wtore Castitatis, trzećie Obedientiæ: ále te są spolne z inszemi Zakonámi. Czwarte osobne / ktorym chćiał ich

świety fundator rożnemi mieć od inßych Zakonow / iest Missio-
nis votum, áby ßli do tych kráiow / gdźie wiáry niemáß / gdźie iá-
sność prawdy Páná Chrystusowey ießcze ludzkich serc nie obiá-
śniłá : á powinni iść bez opátrzenia wßelákiego / spußczáiąc sie
ná sámę Bożą łáskę / według onego : Nolite soliciti esse. &c.
Atoż do tego czwartego Votum nie rychło przypußczáią. Długo
rozmiewáią / czy będźie do tego sposobny ábo nie : vpátruiąc /
ieśli sie ná co inßego nie zeydźie. Czy W. M. widał owych / co o-
wo włosy długo zápußczáią ? Z. Widałem : ále tákich máło by-
wa. P. Więc dopiro ták sie zápußczáią po vczynieniu tego czwar-
tego ślubu : iuż dawno to vpátruie / bá y słychałem od vważnych
ludźi. Z. Proßę / iáko to W. M. wieß o tych czterech Votách ?
P. Wßytkim to iest iáwno. Wspominaią ie pisárze Żywotá świę-
tego Ignácego. Czytay W. M. X. Skárge w Żywotách świę-
tych / v ktorego W. M. znaydźieß summę Reguły Societatis
Iesv, fol: 1124. [Dla obrony wiáry świętey Kátholickiey prze-
ciw Haretykom / ná on czás powstawáiącym / y ná ßczepienie iey
miedzy Pogány / Zakon on Pan Bog wzbudza / w ktorym dla te-
go czwarty ślub przykłádáią professy / iż gotowi być máią ná ro-
skazánie Papieżow / gdźieby ie ná pomoc y rozßerzenie wiáry świ-
ętey posłáć chćieli / y ná koniec świátá do Pogan / y miedzy naiá-
dowitße Haretyki : z czego nie tylko sie nie wymáwiáć / ále y o
strawne nie prośić / Pánu Bogu ślubuią.] Z. O strawne nie pro-
śić ? Ná coż tedy oni máią ták wielkie máiętnośći / ktorych tu v
nas náskupowáli / y co raz im więcey zápisuią ? P. Ci ktorzy są
Professy / to iest / ktorzy są iuż prawdźiwie Iezuitámi / nie mogą
żadnych máiętnośći mieć / á tákich máło iest / iákom W. M. po-
wiedźiał. Máiętnośći też máią dla Szkoł y Mistrzow. Z. To
iuż tákim sposobem nic dármo vczą. P. Toć to iest / do czego ia
W. M. prowádzę. A żebyś W. M. dowodnie o tym wiedźiał /
czytay W. M. v Xiędzá Skárgi ná kárćie wyżßey miánowáney.
Mowi sam ták : [Iáko Luter z swym Philipem do ßkoł sie v-

dáil /

báli/ y kácerstwy swemi młode niewinne sercá zrażáć poczynáli: ták ten Zakon Societatis IESV, ná odpor zdrády Heretyckiey/ Szkoły stáwi/ y młodź prawdą Kátholicką nápawa/ y do wszytkich vczćiwych y zbáwiennych náuk/ ná rozumu od prawdy oświecenie/ one prowádzi/ pobożnośćią cnot świętych sercá ich zaprawuiąc.] Vważay że W. M. záś te słowá/ ktore tám záraz X. Skárgá przydáie: [Y ná to ma fundowáne/ y żywnośćią od miłośiernych iáłmużnikow opátrzone Collegia/ y w nich Mistrze y Doktory swoie.] Z. Jásna rzecz iest/ trudno sie tu chwalić máią/ áby GRATIS vczyli. Oszukánie to wielkie stanu Szlácheckiego/ bo te iuż máietnośći ktore máią/ nie ponoszą onera Reipublicæ. P. O przeboz/ iuż ćiy dziesięćin Xiedzom świeckim/ Plebanom/ Cánonikom z tych máietnośći niechcą dáwáć/ powiádáią że są exempti. Wszák Actá świádczą: ále od rzeczy nie vstępuymy. Już W. M. rozumiesz/ żem swoie z palcá nie wyssał tego czwartego Votum, pokazałem ie W. M. v X. Skárgi: pokazałem y to że ná te swoie szkoły máią fundácye/ y nie dármo vczą. Jeszcze/ áby W. M. miał pewny á nieomylny dowod/ że to czwarteich Votum, iest forma essentialis Jezuitska/ vważay W. M. te słowá X. Skárgi támże/ gdy iuż o tych fundácyách nápisał/ záraz przydáie te słowá: proszę/ pilnie W. M. słuchay: [Aczkolwiek głowne y nawyższe przedsięwźięćia Zakonu tego są domy Professow/ w ktorych bez żadney fundátiey y nádánia/ Kápłani zbáwieniu ludzkiemu/ w vbostwie/ y slubach swoich służą/ á dochodow wiecznych/ wszyscy Professy mieć nie mogą.] Z. Co to iest zá słowo/ Dochody wieczne? czy to bona immobilia, iáko ie w práwie miánmo? P. Niewiemći iákoby o tym sądźić. Dochodowi wiecznemu/ opponitur Dochod niewieczny/ to iest/ Doczesny. Ná przykład: Gdy owo kto fundnie zá duszę swoię táki Widerkauff/ sumná tá iuż nie ginie/ y dochod wieczny iest/ áby zań záwsze pámiątká zá duszę byłá odpráwowána: Jezuići máby nawięcey wźięli/ tyśiąc/ dźieśięć tyśięcy/ pułtoráktoć sto

 tyśięcy/

szcy/ mamy przykłády/ wszytko to zá dochody niewieczne máią/ bo się niechcą obligowáć niczym/ ále to wszytko obracáią ná swoie pożytki/ według tego iáko Generał roskaże. A gdy iuż obrocą podług woli swoiey/ iuż pámiątká tego dochodu ginie. P. Słyszysz W. M. w Bráctwách/ iáko owo wyliczáią dobrodzieiow swoich: wspomina tákiego/ ktory dał sto/ wspomina y tego/ ktory dał dwie grzywnie/ wspomina y chłopká ktory dał krowkę/ etc. gdyby chcieli Jezuici spráwiedliwie wspominać wszytkich swoich dobrodzieiow/ ktorych do tego czásu od przyścia swego do Polski mieli/ wielkiby tego był Reiestr. Ale dla tego nie wspomináią/ że to sobie poczytáią zá dochody niewieczne: wszytko to są trāsitoria. Z. Proszę: czy w tym nie iest iáka subtelność? Powiádasz mi W. M. że Professy nie máią żadnych máiętności. P. Nie iáć to powiádam/ powiáda to X. Skárgá/ náwet y pisze. Z. Dobrze y ták. Wszák Professy są stárszy/ y iákoby Oycowie tych młodszych/ ktorzy są w Nowicyatách/ y w Collegiách. P. Ták ia rozumiem. Zstąd baczymy/ że Professy wszytkiemu kieruią. Z. Jákoż to ma być: Synowie máią/ Oycowie nie máią? á iesliż się ci synowie disponuią do tego/ áby Professámi byli/ y w vbostwie żyli/ iákoż się w dostátkách máią náuczyć vbostwá? Ciężkie to iest przeyście a contrario ad contrarium. P. Dobrze to W. M. vważasz/ y będziem z sobą o tym więcey ieszcze mowić/ teraz iuż przy propositiey stoymy. Dosyć mnie ná tym żem to W. M. iásnie y dowodnie pokazał/ iż nie wszyscy są prawdziwie Jezuitámi/ choć po Jezuicku chodzą/ dla tey formam essentialem, ktorey ieszcze nie máią/ że ich nie wypalono/ nie wydistillowano/ nie wyprobowano ná quintam essentiam Jezuicką. Z. A gdy się nie vda/ choć do Zakonu iuż wstąpi/ co z nim czynią? przyimuią ich vstáwicznie/ coż im po nich ták wiele? P. Nihil frustra. Tymi to trzebá Prowincie osádzáć: Z tych potym Plebani/ Fárarze/ Cánonicy/ przez tych potym będą wyciskáć Biskupy/ Opáty/ przez tych potym Cápituły y Opáctwá będą osiádáć. Dla

tey przy-

zey przyjęćiy/ póki czwartego votum nie uczynia/ wolno im wy-
mknąć z Zakonu záwżdy/ gdy śię im podoba. Więc ktorych widzą
sobie przychylnych/ to ich promowuią ná Sekretárye/ ná Opác-
twá/ Cánonie, Prælátury/ pusczáiąc ich/ że nie Professy. Czemu
Zakonnicy tylko do roku dáią proby/ by też był nazacnieyszy/ iuż go
po probie nie wypuszczą: iesli niechce trwáć/ musi/ Carceres ná-
to: iuż ad alium statum nie pomyślay. By był nagodnieyszy/
śiedź w Zakonie: by naygorszy/ śiedź w Carceres, pokutuy. A
oni co: ktorzy godni są/ to ich w Zakonie zostáwią/ ábo też pro-
mowuią/ iákom powiedźiał. Jesli záś źli są/ to z nimi z Pálacow
swoich/ to go ná świat miedzy ludźi wypuszczą. A nie tákby miá-
ło być. Karzćie lotry y niecnoty/ iáko Zakonnicy czynią/ trzy-
maycie ich v siebie/ nie záráżaycie świátá nimi. Aleć y ći źli przy-
dádzą śię im/ bo mszcząc śię swoich vrázow/ to per instrumenta
swoie/ zmykáią onych lotrow sámych ná dobrych ludźi. Więc so-
bie selectissimos, á ná świát błaznow pusczáią/ áby oni mędrko-
wie mancipia mieli z błaznow/ gdyby mądrych in sæculo nie by-
ło. Z. Przywiodłeś mi W. M. teraz ná pámięć tym discursem
sławney pámięći nieboszczyká Páná Cánclerzá Zamoyskiego/ kto-
ry/ vsłyszawszy że kilká Szláchćicow znácznych przedtym iuż w
inszych Akádemiách wyćwiczonych do Zakonu Jezuickiego wstą-
piło/ bárzo śię tym obraźał/ mowiąc: że odeymuią oyczyźnie lu-
dźi/ ktorzyby mogli Rzeczypospolitey być pożyteczni: y wierzćie
mi X. Plebanie/ iż tá iego żáłość pochodźiłá z wielkiey miłośći ku
oyczyźnie. Siłá nie dostáie oyczyźnie/ gdy nie máß głow dobrych/
ktore śię rozumem/ baczeniem/ nie áffektámi vwodzą. Ale proszę
was/ ná co śię im przyda/ Prowincye swoiemi subiectámi osádzáć?
P. Aby wszytkiemi/ iáko chcą kierowáli: ábo też/ áby iednego
Páná świátu wszytkiemu ná kárk wsádźili. Z. Czy to podobna/
áby o tym zámyślali. P. Czytay iedno W. M. rozmáitych Po-
litykow y Historykow tego wieku/ domacasz śię W. M. tego
com námienił. A żebyś to W. M. wiedźiał/ pokażę W. M. Po-

ßtyká Jeo-

lityká Jezuitskiego / Carolum Scribanium, ktory przeszłego roku wydał w Antwerpiey Politico-Christianum. Z, Coż to iest Politico-Christianus? P. Polityczny Chrześćiánin / ácz mojm zdániem lepiey było nápisáć Christianopoliticum, boć to nie piękna Chrześćiáństwo miárkowáć według Polityki / lepiey iest Politykę miárkowáć / wedle Chrześćiáństwá / to iest / náuki Chrystusowey: Sapientia huius seculi, stultitia est apud Deum; á wystáwiáć Politico-Christianum, iest to modrość miárkowáć według głupstwá świeckiego. Z. Bá moy miły X. Plebanie / náuczćież mię czego z tey nowey Polityki. P. Przypisał ią Philippowi Krolowi Hiszpáńskiemu. Miedzy inszemi rzeczámi ták do niego mowi: Gaude ergo hac libertate Rex magne, qui magnitudine tua gaudes: & maiorum tuorum more, etiam in prima, vt facis, iuuenta magna meditare: memor Hispanici sceptri esse, in prima adolescentia virum esse, nec alia scire quam diademata & orbes nouos; nec aliis nucibus primam ætatem fallere. Ferarum & auium venationi incumbere, aliorum Regum est; nouos venari orbes Deo & gloriæ Hispanum est. Tu W. M. uważ / iáko sobie inszych Krolow / Bożych pomázáńcow lekce waży / porownánie ták śkárádne / y lekkomyślne czyniąc. Swiátełowić Pánu Bogu / Hiszpáńska iest: Ptászki chwytáć / záiące gonić / orzechámi igráć / inszym Krolom należy. Wieć to modrego? wieć to zakonnego człowieká? Z. Przebog niech ia też przeczytam. Ferarum & auium venationi incumbere, aliorum Regũ est: nouos venari orbes Deo & gloriæ Hispanum est. Sequere. non quod Te in hac prima iuuenta semper velim serium, & senem: non amo æternam grauitatem, vt nec iocos æternos; memor Catonem, Lælium, Scipionem seriis miscuisse iocularia: camposque nunquam ociosos sterilitatem minari. Memorem te tantum opto Iberici nunquã inglorii sanguinis: memoremque Belgarum tuorum; quibus si imperas (abi inuidia; magni veri hæc pagina est.) orbi imperare potes. Coż to iest dla żywego Bogá

go Bogá? Orbi imperare potes? to y w Polszcze v nas? to y w Rzymie? czy o tym wie nász Krol Je^o M.? czy to doszło Oycá świętego? P. Ktos sie W. M. sam doczytał: nie vdawa yże mie W. M. ábys to odemnie miał słyszeć/ by mie zás nie oskarżyli do Je^o Mći X. Officiálá. Już to dobra/ że go pobudza do woyny przeciwko hæretykom: ále miał ták nápisáć: memorem to opto Belgarum tuorum; quibus si imperas, auitam possessionem obtinebis. To słuszna y spráwiedliwa/ ále áby wszytkiemu świátu pánowáć/ wierę niesłuszna. Nie czytáia znáć de Officiis Cicerona: iuż nowe Officia wymyslaią. Owego zás czárowánia/ abi inuidia, magni veri hæc pagina est, nie potrzebá było. Magni veri pagina iest Biblia świętá. Z. Y owszem temi słowy pokáżmie/ że to pisze szczerze nie pochlebuiąc/ iáko to wiele bywa w inszych præfáciách. Vważ ieno W. M. Abi inuidia, magni veri hæc pagina est. P. Wierę prawdá. Podźże iedno W. M. owdźie: ná co to nápisał: Non est quod æmula vereare regna? Czy to nie trąbi ná woynę? Ale to ieszcze nic. To wielka/ gdy zás znowu czyni złosowánie Krolow/ ieno W. M. pilnie słuchay. Cum enim meditari facienda, reliquorum fere Regum sit: exequi Hispanum est. velle irritoque plurimum conatu aggredi, illorum; semel occupata, æternum possidere, Hispanum est. Tuum est, cuius me Magno Catholico nomini æternum sacro Regum maxime. Swiętá pokoro/ gdźieś byłá/ gdy ten Scarabeus Jezuitá o pomázáncách Páńskich ták hárde y głupie iudicium pisał. Z. Y sam sie temu wydziwić nie mogę: bo gdybyśmy w Krolách mieli pátrzáć ná bogáctwá y dochody/ ktore názywáią bona fortunæ, iużby to nie grzeczy. A to y v nas w stanie Szláchecki/ Ma ieden sto tysięcy intraty / á drugi dwá tysiącá/ á iednák w Szláchectwie są sobie rowni. Nie dochody czynią Krolá/ ále Vnctio Domini. Jáko w Polszcze po zámordowániu świętego Stánisłáwá/ nie mieliśmy długo Krolow/ choć Pánowie byli y Xiążętá Páństwo rządzący. P. Dobrze W.

 M. mo-

M. mowiß : ale oni wßytkich Krolow potyßániu y wáżo/ pó
ki im pożyteczni ſo : vmárłych lekce ſobie kłádo / że im iuż nina
przydáć ſie nie mogo. Powiem W. M. dziwno rzecz / ktora ni
wiele ludźi wiedzo : Stephan Krol iákie im dobrodźieyſtwá czy
nił/ iáko táſte pokázowáł : wieß W. M. dobrze : Poki był żyw/
przypiſał mu ieden Jezuitá Xiege w Rzymie drukowáno. Po śm
ierći Krolá Stepháná / wydáli Jezuići te Xiegi znowu w Mo
guncyey : wyrzućili præfácio/ ktora byłá do Stepháná/ á nápiſáli
inßo do Biſkupá Bámberſkiego. Gdy W. M. bedzieß chćiał
widźieć : obaczyß W. M. pokáże chętliwie. Z. To nie dobrze.
Státeczniejßy w tym był náß Cromer / ktory przypiſawßy pier
wey ſwoie Kroyniki Krolowi Auguſtowi/ gdy ie po iego śmier
ći potym wydawał/ przypiſał ie Krolowi Stephánowi / ále zá
raz znowu przydał y pierwßo Præfácyo do Auguſtá/ áby ták pá
miatká obudwu wielkich Krolow / przy ták zacney Xiedze zoſtá
wáłá. Nie podobáio mi ſie tákie odmiennośći. P. Azaś W. M.
nie ſłyßał dawney przypowieśćit Multi adorant ſolem orientem,
paucisſimi aut nulli occidentem: á ia ſłyßałem z vſt iednego Je
zuity : Niedbamy o gwiazdy/ kiedy nam ſłonce świeći. Z: K te
głupie mowił: bo ná Słonce záćmienie pada/ á ná gwiazdy nigdy.
Ale z tych Diſcurſow W. M. iużem zrozumiał/ do czego rzeczy
ſwoie prowádzo Jezuići/ tylko o to proße : czy też náßy Polſcy
Jezuići ták Hiſzpanowi przychylnemi ſa? P. Jednym oni wße
dźie duchem ido. A to ták W. M. wywiode : Naywietßa per
fectia Jezuitſka ieſt / wolo ſwoie dáć ſtárßemu w moc / áby nie
według woli Reguły kierował. Co poniewaź ták ieſt/ káżdy Je
zuitá nie to chce/ co ſie mu podoba / ále to chce/ co ſie Generało
wi podoba. Z. Pátrzćieß iedno X. Plebanie / iákie to ſubtelno
śći. P. Widźiß iuż W. M. dokadeſmy zaßli / od Infimy / od
Grámmátyki : á ieſli W. M. one pierwße rozmowe pomniß/
ktoreſmy mieli z ſobo v nieboſzczyká Páná Janá Kochánowſkie
go/ gdym ześ tu ßył Rzeczypoſpolitey/ wſpomni W. M. ſobie o
no miáło

no málowánie Krolow w Poznániu ná Sali w iekiey Biskupiey/ gdzie było nápisano : Hic regnum mutabitur. wiedzże W. M. że się ná ten czás Szkoły Jezuitskie naprzod ziáwiły. Z. Ona ß to rozmowá/ co ią potym opisał Kochánowski y názwał Wrożkámi? P. Oná iest własna / com ią z W. M. czynił przy nim. Jesli W. M. Pan Bog da dłużey żyć/ obaczysz W. M. iáko się to wyiáwi dáley/ ábo też W. M. synowie obaczą : gdyż ná wielko się odmián zánosi/ przez te Szkoły Jezuitskie. Z. Y sam to widzę : Ale proszę/ pokazałeś mi to W. M. z X. Skárgi / że ich powinność Zakonna iest vczyć / coż ná to Akádemicy mowią? P. Ja niewiem/ bom się z nimi dawno widział : ále iesli tym árgumentem idą Jezuici nie rozumiem/ co się w tym zamyka : czyli dla tego/ áby ich wszytek y sercá ich/ także áffekty w rękách swych mieli? czyli dla tego /áby z miłości Chrześciáńskiey ludziom nieumiejętnym służyli/ y drogę do zbáwienia pokázowáli? Jesli pierwsza intentia idą / mądra to iest Polityká : álić dawni Apostołowie swoie náwrácanie záczynáli od tego / Pœnitentiam agite, nie od owey Reguły/ Quæ manibus solum tribuuntur. Jesli zápomnieli/ ábo się tego nie doczytáli łátwie im to Silenus pokaże / tylko go niech ćierpliwie czytáią. Jesli zás wtorą intentią przedsięwzięli chwalę ią : ále naprzod pytam : Gdy słońce w południe świeći ná co się przyda zápaláć świeczkę ná iásnym plácu? Druga : pytam : Czemu tám nie idą gdźie ie ich święty Fundator obowiązuie : áby bez wszelákiey prowisiey szli do tych kráiow / ktore Bogá nie znáią/ rozsiewáć prawdę / y náuczáć Ewángeliey? Azá occásiey w Moskwie / w Tátárách niemász? Że chcą vczyć w Krákowie/ pochodźi im to/ ábo z tego / że o Akádemikách źle rozumieią poczytáiąc ich zá nieuki/ zá tákie/ktorzy swoiey powinności nie dosyć czynią : ábo też z tego/ (ácz się to społnie w iedney głowie zmieśćić może) że o sobie tákie rozumienie máią / iż nád nich niemász / áni vczeńszych / áni nabożnieyszych / áni ludźiom y Kośćiołowi Bożemu pożytecznieyszych. Cokolwiek weźmą / ie

rozumienie

rozumiem że sobie nie bárzo bácznie postępuie / y wykroczył nie máło od ścieżki ludzi Zakonnych. Z. Już W. M. X. Plebanie z domu od obiádu nie puszczę / będziem o tym rozmáwiáć po obiedzie. Proszę do stołu. P. Ale sie mam ná Kazánie gotowáć. Z. Vmiesz ie W. M. dawno. Mam dobre piwo po Jezuitsku vrobione: Bá y Bigos będzie po Jezuitsku. P. Musi być coś smácznego: bo pámiętam w Bibliey stározakonnych Jezuitow: ktorych wspomina Moyzesz Numerorum cap: 36. v. 44. Filii Aser per cognationes suas. Iemna a quo Familia Iemnaitarū, Iessui a quo familia Iessuitarum, w drugich exemplarzách o tedwym S. Záś Genesis 49. v. 20. gdy Jákob czyni Testáment / pámiętay W. M. iáko opisuie Aserá: Aser pinguis panis eius: & præbebit delicias regibus. Z. Będzie y ten bigos do smáku. P. Benedicite.

PRZYWILEY,

Abo

DISCVRS II.

Ziemiánina z Plebanem.

Ziemiánin, Pleban, Iezuici.

NAiedliśmy śie y nápili. P. Chwałá Bogu. Z. Kończmyż rozmowę záczętą. P. Ale to po piiánu diskurowáć nie rzeczy. Z. Po piiánu? Wżdyśmy nie pili ieno Jezuickie piwo. A ia znam wielu y z Jezuitow / ktorzy lepiey mowią nápiwszy śie dobrego trunku. Wymowna to iest Rhetoryká. P. Kiedy ták / tedy y ia cokolwiek powiem. O czymże W. M. chcesz słucháć? Z. Skończył W. M. ná tym / iáko Akádemicy bronią náuki w Krákowie Jezuitom / pokázuiąc to wywodnie z ich Reguły / o ktorey niecoś námienił w Żywotách Swiętych X. Skárgá: że powinni tám iść dla czwartego ślubu / gdźie nie mász wiáry práwdźiwey Chrystusowey / iáko to w Tátárzech / y gdźie indźiey: y mym zdániem / pokazałeś to W. M. gruntownie. P. Wiec dáley. Maszże W. M. Státutá y Przywileie Koronne? Z. Mam. chłopie / przynieś sám Státutá. P. Dobrze: ták bo W. M. iáko Szláchćicowi Koronnemu / muszę tákiemi wywodámi práwá Akádemiey Krákowskiey pokázáć / ktoremi śie y ukontentuiesz / y potym ná Seymikách drugim pokażesz / co to iest Akádemia / y ná co fundowána. Ale pierwey niech wiem gdźie te Státutá drukowano. Z. Oto ná końcu náznáczono. W Krákowie / w Drukárni Mikołáiá Szárfenbergá / Mieszczániná y Bibliopole Krákowskiego 1570. P. Já mam Láćińskie w Plebániey: ále to widzę Pol-

 dzę Pol-

widzi Polſkie ſą. Z. Tym lepiey: my też po Polſku z ſobą mowie=
my. P. Naprzod tedy W. M. wiedz o tym/ że Akádemia Krá=
kowſka ieſt Academia Regni. Nie płonnemi mowámi/ nie zmy=
ślonemy bayká mi to W. M. wywiodę. Awo W. M. naprzod
maſz ſoł: 200. Krol Jágeło w Przywileiu ták mowi: [Záprawde
dla tegoſmy z Boſkiego zrzodzenia páńſtwo ludzi rozmáitych/
y prowinciy rożnych przyieli/ y ná Kroleſtwo Polſkie koronowáni/
ábyſmy toż kroleſtwo uczonemi ludźmi ozdobili / y áby náukámi
ich nieumieiętność wypedziwſzy/ Kroleſtwo to náſze zá żywotá
ſzczeſliwego pánowánia náſzego / z inemi kráinámi mogliſmy po=
rownáć: nic nie wątpiąc / iż tá ſpráwá poddánym náſzym pożytek
przynieśie/ á zwłaſzczá w mieśćie náſzym Krákowie: w ktorym
chcemy Studium we wſzelákich náukách/ iáko miánowićie w The=
ologiey / in Iure Canonico, w Phyſice / w práwiech / y w inych
náukách wyzwolonych: y zá przyſtoyno ſię nam rzecz zdáło Col=
legium miánowáć/ obráć / poſtánowić / záſádźić/ ordinowáć / y
erigowáć: y iuż tym liſtem teráznieyſzym/ záſadzamy / poſtána=
wiamy ná wieczne czáſy.] Vważ ty W. M. pilnie káżde słowo.
Co to ieſt [zrzodzenia Boſkiego:] Krol Káźimirz zámyślał przed
kilkodźieśiąt lat o Akádemiey / y iuż ią záłożył y otrzymał v Oycá
świętego Vrbáná piątego: Maſz W. M. o tym v Kromerá lib:
12. czytay W. M. Anno ſequenti qui fuit 1361. Caſimirus Rex
miſſis Auinionem ad Vrbanum v. Pontificem Maximum Inno=
centii ſucceſſorem oratoribus, impetrauit vt in Ruſſia cathe=
dra Metropolitica, Cracouiæ vero ſiue adeo Caſimiriæ noua
Academia inſtitueretur: id quod Carolus Imperator & Rex
Boemorum Pragæ iam fecerat. Atq; illud quidem perfectū eſt
eodem anno, primuſq; Archiepiſcopus Leopolienſis fuit Criſti=
nus, homo equeſtris ordinis: quanquam non memoratur cuius
gentis fuerit, a Gneſnenſi Archiepiſcopo præſente Rege conſe=
cratus. Academiæ vero cœptum opus, magna parte ædificio=
rum conſequentibus annis magno ſumptu excitata, ad finem

tamen

Terazże W. M. słuchay/ iáko to zrządzenia Boskiego? Inuidere ipsi (to iest Kázimirzowi) fortassis fata hanc gloriam, vt integra solidaq; Wladislao Iagelloni maneret. Z. Ná coż to przydáie fortassis. P. Dla tego że coniectura: iáko y Jezuićiská powiádáią tákich rzeczy/ zwłaszczá z nowego świátá z Ameryki/ ktore pie creduntur: nieżeby to iuż byłá Ewánelia. Ktoż nam tánbá znáć o tym? Sámi piszą / sámi się chwalą. Pátrzże W. M. iáko ná ten czás wielką woynę Rzeczpospolita miáłá z Krzyżakámi: á przedśię Krol Jágeło w Przywileiu mowi: iż [dla tego z woli Bożey ná krolestwo był vkoronowány/ áby toż krolestwo vczonemi ludźmi ozdobił: Czemu nie rzekł: áby z Krzyżakámi woiował? Tu vważ W. M. iáko się on tym wielce cieszył: iáko sobie wieczną pámięć w Rzeczypospolitey z tey świętey fundácyey obiecował. Budowáli krolowie w Egipćie pyszne pirámidy/ mausolea: Cesárze Rzymscy czegoż nie ważyli ná Amphiteátrá / thermas, obeliscos? Poszło to wszytko nie długo precz. Mors etiam saxis marmoribusq; venit: dálszą pámięć y wiecznieyszą Krol ś. Jágeło sobie obiecował z tego vczonych ludźi zgromádzenia: to iest z Akádemiey. Bo nie rozumiey W. M. áby owe mury / owe Rectoria były Akádemią? Gdy Xerxes nástępował z onym wielkim woyskiem ná Grecyą/ drżáły wszytkie miástá Greckie/ drżáły y Atheny przed Perską potęgą: woyská było pięć milionow y dáley: iáko Herodotus świádczy. Posłał Themistokles do Apollina/ rádząc się co czynić. Apollo powiedział/ Vrbem ligneis in muris saluam fore. Czy płot / ábo párkan iáki około miástá Themistokles stáwiał? Nic. Wyprowádźił Atheny / to iest obywátelow Rzeczypospolit do okrętow. Już w ten czás pływáłá Rzeczpospolita/ pływáły Atheny z Themistoklem / mężnie się zástáwiáiąc Xerxesowi. Tákże też W. M. rozumiey o Akádemiey świętey pámięći Krolá Jágełá. Nie wieczna pámiątká ná grobách / ná filarách/ ná mármurze: ná sercách ludzkich / ná dowćipách vczo-

nych nieśmiertelna: y dla tego ...

wiemy ná wieczne czáſy.] Dáley zás mowi: [Nic nie wątpiąc/ iż tá ſpráwá poddánym náſzym pożytek przyniesie.] Coż to ieſt [poddánym náſzym?] Czy to nie Rzeczypoſpolitey? Aza poddáni Máieſtatu Krolewſkiego tylko w Krákowie? Aza nie ſą po wſzytkiey Koronie? Czy nie idzie zá tym że to Akádemia Koronna? Z. Nie wiedziałem ia com miał w tych Státutách. Boże wam day zdrowie X. Plebanie. P. Jużci mi też gárdło vſchło/ á piwo to dobre; ma ſubſtáncią w ſobie: nápiię ſię ábym dáley lepiey mowił: Do tego mi też więcey w Wielki piątek przychodzi/ gdy kilká godzin káże. Podźże ieſzcze W. M. do tego vważ/ iáko ſię długo tá fundácya włokłá po śmierći Káźimierzowey. Jádwigá Krolowá ſzłá zá Krolá Jágełá/ miáłá ná dobrey pámięći fundácyą Akádemiey vczynioną przez Káźimierzá dziádá ſwoiego/ y vmieráiąc potym klenoty ſwoie oddáłá ná ſkończenie fundáciey. Owo Kromer piſze lib: xv. Moriens verò Heduigis, quicquid habuit reliquum in ſupellectili, partim egenis dilargiendum, partim ad excitandã Cracouiæ & conſumandam Academiam, quam Caſimirus magnus Caſimiriæ inchoauerat, legauit, nuncupauit executoribus vltimæ voluntatis ſuæ, Petro Epiſcopo, & Ioanne Tencinio Caſtellano Cracouienſi.

A ták iuż zá Teſtámentem ſkończenie Akádemiey przyſzło/ tákoby do Rzeczypoſpolitey przez Krolá/ y przez dwu zacnych Senatorow Koronnych. Słuchay W. M. Kromerá lib: xvi.

Per hæc fermè tempora Academia Cracouienſis ex Teſtamento Heduigis reginæ (toć iuż muśieli exekutorowie przy tym być) & cumulatiore liberalitate Regis cõdita eſt, duæ domus ſiue Collegia excitata, alterum Philoſophis & Theologis in platea, quæ Iudæorum tunc fuit, nunc diuæ Annæ nomine nuncupatur: alterum Iureconſultis & Medicis, qua ex vrbe ad Arcẽ itur. Tametſi Medici cum Philoſophis ſeſe coniunxere. Accitique magiſtri & doctores omnis generis è Pragenſi Academia, cenſuſq;

hiş in per-

… attributa rege e lanijs & telonio, & … sacerdotia omnia apud Diui Floriani præter præposituram vt vocant. Auctior deinceps ea ipsa Academia, & locupletior, multorum & maxime doctorum ipsorum beneficentia reddita, magnopere quodam tempore studiis dialecticis, mathematicis philosophicis atque theologicis effloruit. Ponieważ tedy ták dawno zączętey fundácyey exekucya przyszłá ná świętey pámięći Krolá Jágełá po ták wielu lat / słusznie mowi w Przywileiu/ [że dla tego z Boskiego przeyźrzenia ná krolestwo koronowány iest/ áby Akádemią záłożył / y krolestwo ludźmi vczonemi ozdobił.] Zączął Kázimierz wielki / pobudki dáłá Jádwigá krolowa przez zacne Senatory náznáczone dla exekuciey : skończył Jágelo / krol pobożny. Máią się z czym Akádemicy pochwalić/ że ták zacnych / ták pobożnych fundatorow mieli / ktorzy ná pożytek Rzeczypospolitey z cudzych kráiow [illegible] ná tym plácu osádźili. Nie wdźierali się Akádemicy gwałtem : nie oblewáłá się ich pierwsza fundácya krwią niewinną. Godna tu przypomnieć powieść Jádwigi krolowey / ktora iáko się to iusz wywiodło poczęśći/ iest Akádemiey fundatorką. Jáchał Krol Jágelo do Wielkiey Polski z Jádwigą krolową : stáłá się gwałtem wźięto z dobr Arcybiskupich a w tym Administrator klątwę dał. Zá nápomnieniem Jádwigi Krolowey/ oddano co wźięto : á iednák Krolowa Jádwigá rzekłá : Pignora quidẽ reddemus agrestibus, cæterùm lachrymas quis eis reddet? Płácz ludźi vbogich ták ią poruszył : co W. M. rozumiesz / iákoby ią poruszyłá krew Chrześćiáńska niewinnie rozlána ? Widźi pewnie z niebá teráznieyszych czásow / y ludźi choć zakonnych krwi nienásycone postępki. Ale wroćmy się do tego/ że tá Akádemia iest Akádemia Rzeczypospolitey. Juzemći to pokazał W. M. z Przywileiu Jágełowego / w ktorym te ieszcze słowá vważ W. M. pilno : [A niechay iuż tám bedźie iáko iáka perłá náuk wszytkich / áby wypuszczáłá z śiebie ludźie porządne/ cnotámi ozdobione / y w rozmáitych professyách ćwiczone : y niech tám

dźie studnicá náuk/ z ktorey obá mog[...] to vmieć.] Ták Jágelo w przywileiu mowi: y káżdy báczny to musi przyznáć/ że tá perłá świećiłá Kośćiołowi Bożemu/ świećiłá Rzeczypospolitey. Czerpáli z tey studnice postronni/ czerpáli domowi/ czerpáli náwet y Jezuitowie/ choc teraz ostro ná Akádemią/ ná mátkę swoię nie pomnioc/ co z niey wźięli/ nástępuią. O Rzeczypospolitey potym. Kośćioł Boży iáką podporę/ iáko ozdobę miał z Akádemiey: siłáby o tym mowić: Dosyć ná tym że wszyscy Biskupi Koronni/ zá namową y powodem Gamratá Arcybiskupá/ gdy widźieli Akádemią troszkę słábieiącą dla rzeczy w drogość idących (bo wszytkie professye ná máłych dochodźikách są postánowione/ czego W. M. dowiodę z sámych Jezuitow/ to iest z X. Sárgi y z Herbestá) tedy ná Synodźie Piotrkowskim/ chcąc mátkę swą rátowáć/ pozwolili roczne pensye dla podźwignienia vbostwá professorow. Nie wyssałem tego sobie z pálcá. Owo W. M. masz w Státutách ná kárćie 383. Dekret Synodu Piotrkowskiego o Lektoriách/ ktorymby miáły być od Biskupow salaria płácone: [Ku reformowániu Akádemiey Krákowskiey mátki nászey/ y dla przymnożenia prouentow Lektorom/ y przyzwánia z inąd: Lektorow y dwiemá professorom in humanitate czytáiącym/ J. M. X. Arcybiskup Gnieźnienski/ stoiąc przy deliberáciey ná przeszłym Synodźie vczynioney/ obiecał ná tym świętym Synodźie sto dukatow we złoćie z strony Kośćiołá Gnieźnienskiego: tákże z strony Kośćiołá Krákowskiego drugie sto szkutow we złoćie. X. Biskup Kuiáwski sto złotych w monećie połkopkowych: á X. Płocki tákże sto: Poznánski tákże sto po połkopiu/ z dekretu y z ordynáciey Synodu (ná co J. M. X. Biskup Poznanski sam osobą swą/ á drugich Biskupow posłowie zezwolili) dáć y zápłáćić będą winni/ á ná to Kápituły Kośćiołow przerzeczonych swoy consens obiecáli dáć: będąc przy tey nádźiei iż tá vchwałá pożytek wszytkiemu Krolestwu miáłá przynieść. A máią być Jch Mć. X. Biskupi vpomnieni vchwáło tego

ło tego Synodu/ áby temu dekretowi dosyć czynili/ y consensy s Kápituł otrzymáli/ pod winą stá złotych czerwonych: ktorey Synod/ ábo X. Arcybiskup będźie się v wszytkich vpominał w iednym roku.] Poty dekret Synodu/ w ktorym W. M. vważ napirzod/ że wszyscy Koronni Biskupi máią stáránie o Akádemiey/ nie tylko Biskup Krákowski/ do ktoregoby tylko należáło/ gdyby tá Akádemia/ nie byłá Rzeczypospolitey Akádemia. Druga/ że causam finalem nie iednego miástá pożytek/ ále pożytek Rzeczypospolitey kłádą w tych słowách: [Będąc przy tey nádźiei/ iż tá vchwalá pożytek wszytkiemu krolestwu miáłá przynieść.] Trzećia/ iż consens Kápituły obiecuią/ á to dla wiecznośći. Czwarta/ że winę ná niedbáłych Biskupow zákłádáią. Ták się pilno stáráli támći swiętey pámięći Biskupi o záchowánie tey perły/ tey studnice náuk vczćiwych: obawiáiąc się áby Rzeczpospolita znácżney iákiey szkody nie poniosłá przez zniszczenie Akádemiey. Nie oglądáli się ná ten czás ná fauory/ ná promocye do wyższych godnośći: szli szczyrze: pożytek nie priuatny/ ále tylko Rzeczypospolitey vpátruiąc: y błogosłáwił Pan Bog tę Koronie. Pełniło się ono vaticinium Jádwigi Krolowey/ ktore powiádáłá w Jnowłocłáwiu sámymże Krzyżákom/ wymiátáiąc im ná oczy niewdźięczność ich ku Polakom pátronom y dobrodźieiom swoim. Z. Co zá vaticinium? P. Abos W. M. rozumiał/ że ie W. M. pokáżę ná iákiey kárćie zgniłey/ ábo ná desce/ v stárych ksiąg. Owo ie W. M. masz w Kromerze lib. XV. ná kárćie 255. Se quidem viuente nihil eos aduersi pro illis ausis passuros esse, post mortem verò suam maximis incōmodis atque cladibus suis illa omnia expiaturos. Ziściłoć się to co Krzyżákom Jádwigá Krolowa obiecáłá: czy się y klątwá Jágełá Królá nie ziśći ná tych ktorzy ná práwá Akádemiey perły s klejnotow Jádwigi Krolowey pozostáłey/ studnice náuk vczćiwych/ praca Jágełá Królá ná pożytek Korony Polskiey wykopáney/ gwałtownie nástępuią? Obaczysz W. M. Pocznimy

wno sobie

ſkno ſobie wátlić y łamáć práwá. Quod ſequitur, ſpecta. Z. Ták y ia ſam rozumiem / że potrzebá vpátrowáć pilnie káżo⸗mu oyczyzny miłuiącemu / coby nâſtąpiło zá náwątleniem Aká⸗demiey. P. Y pilnie. Z. Proſzę / czy kiedy záżyłá Akádemia ſwoich praw y przywileiow náprzećiwko inym Szkołom? P. Dla Bogá / iákoż W. Mći. to wiádomo nie ieſt? Czytałeś W. M. kiedy Kroynikę Miechowićiną. Z. Nie mogę iey doſtáć / trudno o nię. P. Miechże moią z Plebániey przynioſą / ieſt tám w ſpiżárney : da ią Máthiás / átym czáſem ſpełnię do W. M. Z. Pánie Boże wam day zdrowie X. Plebánie. P. Dźiękuię W. M. zá ów bigos Jezuićki / wierz ſię po nim to dobre piwo do⸗brze pije. Z. Ato W. M. widźiſz że ſą dobrzy goſpodarze Je⸗zuići. P. Ktoż o tym wątpi / ábo máło ſpoſobow do nábywá⸗nia máią / to przez ſpowiedź / to przez teſtámentá / to przez Szlá⸗checkie dźieći do ich Zakonu wſtępuiące / to przez maietnośći / kto⸗rych ták wiele máią po Koronie. Zbierz ie W. M. w kupę bę⸗dźie niemáłe Xieſtwo. Nie wątpię ia że ſię od nich nie ieden go⸗ſpodárſtwá vczy : ále od Zakonnikow wiáry / pokory / vboſtwá y inſzych cnot Chrześćiańſkich vczyć ſię potrzebá. Ale owo iuż ieſt Miechowitá : ſłucháyże W. M. lib: 4. cap: 85. co piſze : Eodem anno (to ieſt 1505.) in æſtate Ciues Wratislauienſes inſti-gatione Haunoldi Capitanei & Gregorii Notarii Wratislauien-ſis animati, Gymnaſium generale omnium bonarum diſciplina-rum, quod Vniuerſitas Wratislauienſis diceretur, erigere cona-ti ſunt. Et ſuper hoc Wladislai Regis Hungariæ & Bohemiæ cō-ſenſum, auxilia, literas erectionis Iuris-patronatus omniū præ-bendarum Eccleſiæ Collegiatæ S. Crucis de collatione Regia, donationē & literarum promotorialium, tam Regis quam Re-ginæ Hungia, ac Epiſcopi Wratislauien. ad Iulium Papam ſe-cundum expeditionem obtinuerunt, & multo ære Budæ in Cā-cellaria Regis ſoluerunt. Quibus cum literis & promotionibus tria millia aureorum Romam, pro expediendis bullis Papæ & confirma-

sobie było wychwáláć pyszn emi pálacámi/ od złotogłowu/ od iedwabiu kábatámi. Ale mowi non viua sed interna voce. Dobrze y ták. Jednák swięty Doktor ieden sobie życzył widźieć Christum in corpore, Paulum prædicantem, Romam in flore. Ale by nic nie było tylko to co Zbáwićiel mowi: Tu es Petrus, & super hanc petram ædificabo Ecclesiam, ábo tylko to: Tibi Petre dabo claues regni cœlorum. Pasce oues meas. káżdy mądry poniecha tá ich comparationes czynić. To już owieczká zacnieysza niż pásterz? Opuszczáli przedtym Krolowie/ Monárchowie krolestwá/ páństwá szerokie: á przećię nie ważyli się rownáć sieći/ y łodki s. Piotrá z włośćiámi opuszczonemi. Gdyby to nápisał w Rzymie / zda mi się iżby o nim chćiáłá wiedźieć swięta Inquisitia. Czy się kiedy nie wyiáwi oná inscriptio ná stárym mármorze/ ktore Petrus Bembus Cardinalis inter antiquitates miał: o ktorym też rozmáite rozsądki ludźie vczeni czynili.

P. T. E. E. E. V. S. I. D. C. R. E.

Odmiane iákoś wielką vpátrowáli z tych liter. Azaście w ten kształt owe hárde y głupie słowá/ ktore ieden Jezuitá śmiał w Grodźie przy zacnych ludźiách mowić: Zábiłbym oycá/ mátkę/ náwet y Papieżá / gdyby mi krzywdę czynił. A ieden zacny człowiek ná to: Hiccine spiritualis sermo? Ow przećię swoie bluźnierstwá powtarzał. O Boże/ iáko się o to nie masz gniewáć! Ale wroćmy się do tego com przed się wźiął. Pokazałem W. M. że ieden Rektor ma bydź nád wszytkiemi Studentámi w Akádemiey. Pytam ia/ czy tylko ná świętey Anny Vlicy: ták/ żeby się ná inszey Vlicy wolno roznemu Kollegium pod inszym Rektorem y iurisdiktią stánowić? Kto nam tę trudność rozwiąże? Nie kto iny ieno Krol Jágełło. Owo w Przywileiu ták mowi:

[Jesli Rektor przećiwko ktoremu z Jurisdiktiey swey práwnie postąpi/ á tego wedle Státutow de Vniuersitate exkluduie: tedy táki ná żądánie Rektorowe z obu Miast/ ták z Krákowá/ iáko z Káźimierzá (vważ W. M. y to co dáley przydáie) y z inych ktoreby iesżcze

by więcey.

żeby ießcze były zbudowáne przy Krákowie ábo Kázimierzu przez Woyty/ Mieſzczány/ nátychmiaſt ma być wygnány: áni żaden nie ma ſię ważyć tákowego w dom puſzczáć/ ábo przechowywáć/ ábo mu iákich potrzeb ku żywnośći y przyodźiániu dodáwáć.] Tu W. M. baczyß/ iáko to dawno vpátrowano wßelákie trudnośći/ ktoreby mogły náſtąpić ná Akádemią. Ießcze to W. M. vważ/ iáko Iurisdictia Rektorowſka do exekutiey ſkutecznieyßey przez inßych Vrzędow pomoc prowádźi. Mowi ták: [A ieſliby Zak ábo Student/ ábo iny z przerzeczonych ná Mándat Rektorow nic niechćiał dbáć/ á nie był mu poſłußen: tedy ná żądánie tegoż Rektorá Woytowie y Ráyce Miaſt pomienionych będą winni ſwe ſługi poſłáć/ ku pohámowániu vporu onego nieposłußnego.] Náwet áby wárowniey to poſtánowienie ßło; karánie naznácza. [A te Státutá w tym Liśćie opiſáne pod dźieśiąćią grzywien grosow Práſkich/ ktore do ſkárbu Studentſkiego máią przypáść/ chcemy mocnie bydź chowáne: ktorą winą Státutową chcemy káráć przeſtępce.] Pátrz W. M. co mowi: [winą Státutową: á Státutá ázaż nie ſą Rzeczypoſpolitey? Ták omyślał Krol Iágeło o cáłośći praw Akádemiey/ y záchowániu authoritatis Rektorow Akádemiey. Ießcze to W. M. vważ pilno proßę/ że zrázu Krol Iágeło poſtánowił/ áby Káncl erz Koronny był Kánclerzem Akádemiey/ ácz to potym zoſtáwiono y powierzono Ich Mćiom Biſkupom Krákowſkim: Mowi ták w Przywileiu:

[Też poſtánawiamy: iż ilekroć ktorzy Studenći w ktoreykolwiek profeſſyey przez Doktory ábo Miſtrze ná examen wedle zwyczáiu będą przypußczeni: tedy Kánclerz Náß ná ten czás będący/ iáko zwierzchnieyßy ono examen ápprobowáć będźie miał wßelką moc.] Tu iuż W. M. baczyß/ iáko tę Akádemią Rzeczypoſpolitey Krol Iágeło poſtánowił: w ktorey zrázu chćiał mieć Kánclerzem/ Kánclerzá Koronnego. Dla pewnych przyczyn potym powierzono tego kleynotu Ich Mćiom Biſkupom Krákowſkim: ále nie tyl-

confirmatione destinarunt. Vniuersitas autem Cracouiensis euigilans ad Sedem Apostolicam Dominica post Omniũ Sanctorum quæ fuit secunda Nouembris literas Alexandri Regis Poloniæ cassatorias & rationes confutatorias per Doctores conceptas misit, quibus Iulius Papa secundus acquiescens, erectionem Vniuersitatis Wratislauiensis inhibuit. Et quum putarent homines dormire, post duos annos Wratislauienses iterum apud Sedem Apostolicam enixius ac occultè pro Vniuersitatis erectione laborare cæperunt. Sed eadem quaprius difficultate perculsi, deciderunt, atque repulsam passi sunt. To iuż W. M. masz / iáko się mocno iuż temu lat sto y dwádźieśćiá opárłá Akádemia Krákowska Wrocláwiánom. Zá nászych zás czásow nie dawno świętey pámięći X. Tylicki Biskup Krákowski/ Káncierz teyże Akádemiey / státecznie y ná Seymie/ y v Páwłá piątego naywyższego Pásterzá Kośćiołá Bożego zábiegł zamysłom Iezuitskim/ ktorzy chćieli Akádemią Poznáńską otrzymáć/ tákże occultè, iáko tu Miechouita o Wrocláwiánách pisze. Z. Toć tákim sposobem wielki wzgląd stolicá Papieska miáłá ná Akádemią Krákowską. P. Co W. M. rozumiesz/ iáko nie miáłá mieć? gdyż czásow niebespiecznych záwsze Akádemia stałá przy Papieżu porządnie wybránym: nie vdawaiąc się zá Antipapámi tempore schismatis. Czytay W. M. Miechowite lib: 4. cap. 65. Anno Domini 1448. Veniente ex Lublin à Rege Casimiro Cracouiã Baptista Episcopo Camerinensi Nuncio Apostolico, Prælati & Capitulum Cracouiense, Consulatusque & Ciues Cracouienses in mille quingentis equis splendidè obuiam exeuntes, eum susceperunt. Vniuersitas autem Cracouiensis nullam etiam monita & rogata reuerentiam facere voluit, quoniam Concilio Basileensi, & non Papæ electo assistebat. Wielka to státeczność/ wielkie poszánowánie stolice świętey: á czásu potrzebnego/ gdy lud wszytek pátrzał/ ná co się świát skłoni w tákim Kośćiołá Bożego rozerwániu. Rozgniewał się Legat/ y pátrz W.

 M. co chćiał

M. co chćiał z Akádemią wydźiwiáć. Propter quod præfatus Episcopus Baptista contra Vniuersitatẽ fremebat, & eam beneficiis priuare conabatur. Ac cum consensu Regis de Regno expellere, quem Sbigneus Cardinalis & Episcopus Cracouiensis persuasionibus suis abducebat, & mitigabat. Et vt fertur, ipso redeunte Romam Nicolaus Papa Quintus, quòd arroganter & minus prudenter egisset, cum in conspectum suum admittere noluit. Et exinde tabefactus, præ tristitia in breui vitã finiuit. Ták sie mu nágrodźiłá iego Legácya. Akádemia przećiw ná ktoro furiosè nástępował/ w cále zostáłá. Z. Rad wiem o tym X. Plebanie. P. Powiem ia W. M. coś podobnego zá Iágełá Krolá: á vważ W. M. iáko ná ten czás Biskupi żarliwie śli w swoiey powinnośći. Miał Krol Iágeło Spowiednika X. Iana Biskupá Chełmskiego: Ten chćiał Biskupstwo swoie do Lubliná przenieść/ iáko Miástá głownieyszego/ y zátym rozerwáć diœcesim Krákowsko/ vdáiac Oycu świetemu / że wielka byłá. Miał ná to y Krolewsko intercessyą do Papieżá. Iuż sie rzeczy były ná to zawiodły. Náwet in matricula Imperii, ktorą potym zás Fridericus III. Imperator w Regenspurku roku 1471. in acta Imperii kazał wpisáć/ gdy wyliczáią membra Imperii: mász W. M. te słowá formalia:

Suffraganei Gnesnenses seu Episcopi.

Episcopus Wratislauiensis, qui Breslensis in Silesia.
Episcopus Plocensis in Masouia.
Episcopus Wladislauiensis in Cuiauia.
Episcopus Varmiensis in Borussia.
Episcopus Cracouiensis.
Episcopus Posnaniensis.
Episcopus Lublinensis in Polonia sub Alberto I. Imperatore & Venceslao Rege Bohemiæ & Poloniæ inter ordines Imperii relati memorantur.

Te matri-

Ee matrícime potym wydał Petrus Bertius in Commentariis rerum Germanicarum lib 2. Naydźieß to tám W. M. fol: 209. To iuż W. M. widźiß iáko rzeczy były ná rozerwániu Dioecesiey Krákowskiey náßzykowáne. Coż ſię ſtáło? czy ná to Sbigneus Oleßnicki przez ſpáry pátrzał? Czytay W. M. naprzod Philippum Callimachum in vita Sbignei. Piße o nim ták: Nulli rei magis intentus, quàm conſeruandis augendiſque facultatibus & dignitate Pontificatus ſui. In ea cura multas & graues controuerſias ſuſcepit. Nam & Regi & Chelmenſi Epiſcopo volenti Sedem ſuam iu Lublinum transferre, cum derogatione authoritatis facultatumque Cracouienſis Eccleſiæ, ne fieret, ſe oppoſuit ac peruicit. Czytayże zás W. M. Ioannē Dlugoſſum in vita eiuſdem Sbignei: Ad procurandum fidei & Reipublicæ negotia, aut Eccleſiarum, pupillorum, viduarum, aut quorumcunq; calamitoſorum cauſas, nunquam faciem Regis auſus fauore immenſo in Pontificem creuerat, expauit. Sed in Pontificem promotus, ea audacia, feruore, zelo, & conſtantia, cauſas fidei, Eccleſiarum, Reipublicæ, & indigētium promouebat, vt tam Regi quàm vniuerſis eſſet in admirationem & ſtuporem. Chelmenſi Epiſcopo Ioanni Confeſſori Regio ſcindere Epiſcopatum ſuum Cracouienſem, & Sedem ſuam in Lublin ponere per interceſſionem Wladiſlai Regis, cuius animum pro intentione ſua inclinauerat, molienti; velut ad primam aciem occurrens, inceptum ſuum mox relinquere, & Regem à ſuffragiis deſiſtere coegit. Z. To piękna antiquitas, á dopiero to od W. M. ſłyße. P. Ma o tym y Kromer lib: 20. te słowá: Baſilicas Chelmenſem atque Kiiouienſem Iagelo in Ruſſia conſtituit, & Epiſcopis attribuit. Ex his ad Chelmenſem Ioannem Theologum Sodalitij Dominicani extulit: & in gratiam eius Lublinenſem tractum omnem à Cracouienſi Dioeceſi abſtrahere, & Chelmenſi adiungere conatus eſt: perficere tamen id, conſtanter aduerſante Sbigneo Cracouienſi Epiſco-

 po nequi-

ćiał widźieć rozerwánia Biskupstwá: co W. M. rozumiesz/ coby był mowił/ gdyby śię zá niego wszczynáło Szkoł rozerwánie y nawotlánie praw Akádemiey/ á zwłaszczá tuż pod bokiem w Krákowie: poniewaź Biskupá w Lublinie/ choć ták wiele mil/ nie mogł ścierpieć z vbliżeniem swoiego Kośćiołá. Co W. M. rozumiesz/ iákoby śię był opponowáł: iákoby vsilnie zá Akádemią do Oycá świętego pisał. Pewnie go szczerze náśládowáł świętey pámięći X. Tylicki. A iesżcze W. M. wiedz/ że tenże Sbigneus Oleśnicki/ kochał śię w náukach/ tákże y w Akádemiey. Owo W. M. masz apud Philippum Calimachum in ipsius vita: Commoda & dignitatem eorum qui liberalibus artibus operam dabant, diligentissime semper iuuit & auxit: Ædificia in quibus habitarent tum vetera instaurauit, tum noua cōstruxit. Vniuersitatem Studentium, nunquam nisi lumen atq; ornamentum Regni nominabat. Cum Cracouiæ ageret, quotidie doctissimum quemque mensæ suæ adhibebat, materiamque disserendi de rebus grauissimis ac subtilibus suggerebat, audiens quæ dicerentur cum attentione summa & voluptate. Multa impendebat in alendo scholasticos, quorum vitæ etiam in futurum prospexit, coemptis possessionibus ex quibus etiam nunc alitur vniuersum Collegium (Hierusalem) cura atque impensa sua ædificatum. Z. Záiste piękne rzeczy od W. M. słyszę á dowodnie/ y tá spráwá o rozerwániu Biskupstwá bárzo podobna iest spráwie Akádemiey z Wrocłáwiány: tylko proszę/ iáko Akádemia mogłá zábronić Wrocłáwiánom/ poniewaź Wrocław był pod inszym pánem: y iuż Sląsko nie należáło do Polski? P. Według iurisdikciey świeckiey nie należáło/ ále według duchowney należáło/ gdyż Biskup Wrocłáwski vznawa zá swego Metropolitę Arcybiskupá Gnieźnieńskiego. Z. Tom dźiś mędrszy/ á niewiedźiałem tego: á wszák też in matricula Imperii położą wespoł z Polskiemi Biskupámi/ Wrocłáwskiego Biskupá/

iákoż W.

mos W. M. pokazał. P. Dobrze W. M. pomniß. Z. Proszę/ czy ießcze W. M. maß co w Státutách zá Akádemią? P. Abo W. M. rozumieß że to iuż koniec? Początek ci to. Niech się ieno rozwiodę. Czy Krol Jágelo niechce áby iedná Akádemia byłá/ gdy w Przywileiu chce áby ieden Rektor nád Studenty był? Owo W. M. maß w Przywileiu: [A żeby porządek dobry y kárność miedzy Studenty były záchowáne: chcemy/ áby wßyscy Żacy y Studenci do Krakowá przyieżdżáiący/ y tám się ucząc/ swego Rektorá (to iuż nie kilku Rektorow) mieli/ ktoryby ie w sprawách Mieyskich uczył/ sądził/ y Jurisdicia miał nád wßytkiemi: ktoremu oni pod przysięgą powinne posłußeństwo czynić/ y iego we czci mieć będą winni. A żaden w tych kauzách Mieyskich Studenty y Żaki Akádemiey Krákowskiey/ ktoregożkolwiek stanu y záwołánia będący gdzie indziey przed sędziego oboiego Duchownego y Swietskiego nie może pozywáć. A od Dekretu Rektorowego żaden áppellowáć nie może: á ieśliby áppellował/ tedy áppellácya nie ma być dopußczona: á on áppellujący nie ma być od żadnego sędziego Duchownego ábo Swietskiego słuchan: ále Rektorowá sententia niech we wßytkim ważna będzie.] Vważże W. M. Chce Jágelo krol áby ieden Rektor był: toć iuż zá tym idzie/ że chce áby iedno Studium, iedná Vniuersitas byłá. Z. Ale oni mowią/ iż nie miánuie ich w Przywileiu. P. Gdzież się ná tę subtelną Diálektikę zdobyli? Jeßcze gdzieś in prima materia ná ten czás byli/ gdy ten Przywiley pisano. Ná ten czás gdy Biskupstwá w Polßcze fundowano/ były wßytkie Dioeceses ográniczone: nie pisano w Erectiey áby w Krákowskiey Dioecezyey był ieden Biskup: toć potym zá táką árgumentácyą będą chcieli drugiego Biskupá postánowić: tákże w Archidioecezyey Gnieźnieńskiey drugiego Arcybiskupá: y tác per consequens w inßych Biskupstwách: w czym ieśli dobra sequela, mądremu dosyć. A co wiedzieć/ ieśli dáley niechcą zábrnąć? Niedáwno temu/ byłem u zacnego iednego Senatorá Swietskiego: był też

goż był też

yo: był też tam ieden zacny Biskup y Senator/ ktory świeżo ze Włoch przyiáchawszy/ powiedział: iż przez iednego wielkiego Monárchę stáráli się Jezuici w Rzymie / áby per totum Imperium Romanum byli supremi Cancellarij y Iudices tych spraw/ ktore wiec deuoluuntur ab Episcopis ad Nuncios Apostolicos. Magnum & iniquum postulatum. Więc to humilitas? Tá iest ich obedientia? ośiodłáć iuż Lociordinarios, przez ktorych ták wiele Kollegia bogáto opátrzonych nabyli? Czy to nie ono wilczątko / o ktorym dawny wierß nápisano? Z Greckiego ták przełożył Ianus Pannonius Episcopus Quinqueecclesiensis.

Agna lupum pasco propriis inuita mamillis
  Pastoris fatui sed iubet imperium.
Nutritus per me rursus (scio) sæuiet in me.
  Vertere naturam gratia nulla potest.

Wßák iuż niektore præcesserunt exempla, ktoremi pokazáli vmyśl swoy náprzećiwko zacnym Arcybiskupom y Biskupom. Pomknęmy się wyżey / iáko zdáleká vpátruię / tá śmiáłość. Nie bárzo dáwno / to iest 1620. wydał ieden Zakonnik ich náuki w Káliszu Kazánie o świętym Ignácym Láćińskim ięzykiem. Tytuł dano/ Iosephus Patriarcha. Nie oni pisáli/ iáko tytuł pokázuie: ále w tey Drukárniey o ktorey oni záwiáduią/ było. Pátrz W. M. co tám piße: Ja trzymam dobrze o świątobliwość S. Ignácego: ále iednák requiro iudicium, báy zgołá ingenium w tey compáráciey. Mowi ták: Apostolis quoque iunctus B. Ignatius maiori laude coronandus videtur, tum quia non vilia retia, sed amplissima Palatia, & splendidissima vestimentorum ornamenta, tum quia nō viua sed interna voce à Domino vocatus derelinquere & contemnere nō distulit. Moy miły święty Pietrze/ przyßłoć iuż teraz ßwánkowáć ná oney twoiey ochoćie. Rzekłći Zbáwićiel: Sequere me: záraz opuśćiłeś sieći/ odbieżałeś czołniku: y ták zostałeś wodzem Mistrzá wielkiego: á przećię nie zdaß się bydź maiori laude coronandus. Trudno się

tobie było

ále nie tylko tym/ lecz wßytkim w Korenie. Owo W. M. maß co Zygmunt August świętey pámięći ná żądánie Posłow stanu Rycerskiego osobliwą instántią o Szkoły wnoßącym obiecuie w Piotrkowie anno 1562. [O Szkole Krákowską/ Poznáńską/ y Pułtowską/ táko Posłowie proßą/ áby reformowáne były: Acz=kolwiek to należy ná Vrząd Ich Mći Xiężey Biskupow/ ktorym tego práwo pospolite/ y przodkowie náßy zwierzyli: iáko funda=torowie á nádáwcy tych to Szkoł: wßákże my w tey mierze Xię=żą Biskupy y Rektory nápomniemy/ y z zwierzchnośći náßey tego doyźrzemy/ áby Szkoły te w dobrey spráwie były.]

Coż potrzebá więcey/ ieno co tu mowi/ że ich Mćiom X. Bisku=pom práwo pospolite/ y fundatorowie/ Akádemicy ochronę po=wierzyli? Z. Jásna rzecz iest X. Plebanie/ y z owych pensiy kto=re Biskupi Akádemicy dawáią/ że zá wielkim práwem śiedźi Aká=demia. P. Słuchay ieno W. M. dáley: Fráncuzcy Krolowie Akádemią Páryską názywáią Filiam primogenitam, y ták ná li=stách napisy czynią ad Vniuersitatem Parisiensem pißąc.

Chćiał mieć Krol Jágeło rowną swoie Akádemią w prærogáti=wách Akádemiey Páryskiey: pozwolili ná to naywyżßy Pásterze Kośćiołá Bożego. Z. Już y iá to wiem. Owo mowi Jágeło Krol: [Widźiemy to ná oko/ y doświadczyliśmy tego dobrze/ iáko Páryż zá zgromádzeniem y przyzwániem ludźi vczonych y mądrych wßytkę Fráncyą zdobi: Padwá/ tákże y Bononia wßy=tkę Włoską źiemię sławną czyni.] & reliqua. Náwet y Papież Bonifácius tychże wolnośći ktorych Sorboná ma/ pozwala facultati Theologicæ, iest to w Statutách. P. Dobrze to W. M. vważaß: ále y to áza nie wielka prærogátiwá? [Nákoniec Stá=tutá od Doktorow y Mistrzow przerzeczonego Krákowskiego Collegium postánowione/ ktore się tu nie mogą włożyć/ chcemy dla studium ich mieć zá konfirmowáne.]

Wielki to punkt/ y táki ná ktorym wiele Akádemiey/ á zgołá y Rze=czypospolitey należy. Gdy co Jezuići postánowią/ nie od Rzeczy=

pospoli=

pospolitey confirmácyey / ále od Generałá swego / potrzebuią/ ktoremu per omnia in omnibus posłuszeństwo slubuią / y w ktorym Christum velut præsentem agnoscunt. Chwále ich to / ále to co oni swemu Generałowi / ia Oycu świętemu Namiestnikowi Páná Chrystusowemu / ná stolicy Piotrá świętego przypisuię y oddáię. y ták w. m. widzisz/ że Státutá Akádemiey dla studium nie lekce sobie ważyć potrzebá. A miedzy niemi iest ieden/ vt vnus sit Rector per totam Cracouiam & Casimiriam, ktory dla studium vczyniony iest conformis przywilejowi Jágełá Krolá / iáko sie to iuż iásnie pokazało. Oni zás to máią w swych Collegiách/ że y Lektorow swoich authoritate Generalis stánowią. Owo naprzod w ich Regułách Prouinciali præscriptas W. M. masz P. 4. c. 12. & 13. & c. 6. § 6.

In Vniuersitatibus & Collegiis, in quibus nostri literas profitentur, idoneos & eruditos professores pro ratione loci & debiti constituat. Et ibid. c. 13. lit. C. Si aliquis Lector extraordinarius adiiciendus videretur, Generalem consulat.

Nawet y promocye swoich w swych Collegiách authoritate Generalis odpráwuią. Słuchay ich W. M. par. 4. c. 6. § 10. & 7. & c. 15. § 3.

Quamuis in actibus Scholasticorum communibus exercendi sunt nostri iuxta constitutiones: nullus tamen ad Philosophiæ vel Theologiæ gradus etiamsi idoneus sit, promoueatur, sine Præpositi Generalis facultate.

A miáłáby Akádemia Regni podlegáć Generałowi żadnego obowiązku do niego nie máiąc per vota? Niewolaby to byłá. W Akádemiey zás authoritate priuilegiorum à Serenissimis Regibus concessorum, & à sancta Sede confirmatorum promocye odpráwuią. O czym szerzey W. M. potym wywiodę / gdy będę pokázował / iáko ziednoczenie Jezuitow z Akádemikámi iest ná zgubę Akádemiey: o czym ma Akádemia kártę nieboszczyká Xiedzá Jánidłá: y rozsądek o teyże kárćie: y cos inego. Z czego wyrozumiesz

rozumieſz W. M. ich poſtępki / práwie ná zmieśienie przywileiu Jágelowego. Czy ſię W. M. podobáią owe głoſy Jezuickie? Aboſmy ſroce z ogoná wypádli? Jeſteſmy my nobiles. Już ia o tym niechcę mowić. y to co przyznáć káżdemu ſłuſzna / przyznam chętliwie: ále Zakonni ludźie mielíby mowić z Apoſtołámi świętemi: Ecce nos reliquimus omnia. Nie dla Akádemikow vbogich te iuż słowá zákłádáią / ále ná coś dálſzego / gdy mowią: Nobiles ſumus, iure nobilium gaudemus. Chcą to potym o bok iść z ſtanem Rycerſkim: Akádemicy choć też niektorzy ſą ſtanu Szláchećkiego / iednák ſłużą Rzeczypoſpolitey y ſtanowi Rycerſkiemu. Abo W. M. rozumieſz że Akádemicy bronią praw ſwoich bez fundámentu? Vpátruy W. M. przywiley Jágełow wſzelákiego ſtanu ludźiom ſłużący. Vpátruy W. M. iáko Kollegiatow obliguie / áby praw y wolnośći ſwoich przeſtrzegáli: Vpátruy náwet iáko wolność temu mieyſcu oddáie. Proſzę ſłuchay W. M. pilno. [Ażeby Doktorowie / Miſtrzowie / Licencyáći / Bákáłarze / y Studenći Vniuerſitatis Krákowſkiey przerzeczoney ſwey lektury / exercitia, Akty / tym wolniey y beſpieczniey mogli ſpráwowáć / dla mieſzkánia Miſtrzom / y dla ſchadzki Studentſkiey / y żakow wſzytkich / przy Collegium Krákowſkim przerzeczonym mieſzkáiącym / náſz dom ktory był Szczepaná Páncerzá / y ktory Gerzdof Mieſzczánin niegdy Krákowſki miał / ná Vlicy ś. Anny / iáko w ſobie ieſt w ſzerz y w dłuż / náznáczyliſmy: ktory dom od wſzytkich podátkow / czynſzow / praw / ćiężey / y wyderkow wolny czyniąc / ná Collegium przerzeczone oddawamy / incorporuiemy / przyłączamy ná wieki / nie záchowuiąc ſobie w nim / áni ná ſię / áni ná potomki náſze nic práwá áni zwierzchnośći. Ktory to dom chcemy áby też wolność / á zwłaſzczá kiedy komu do niego przyda ſię vćiec / y inſzych wolnośći / ktore Kośćioły Bogu oddáne máią / miał / y z nich ſię weſelił: (ſłuchayże tu W. M.) á tey wolnośći Doktorowie / Miſtrzowie / Kollegiáći / máią ſię ná wiecznecżáſy trzymáć y bronić.]

To iuż tu Krol. Jágello obowiezuie Kollegiatow / áby się práwo swoich ná wieczne czásy trzymáli / y nie Kollegiáci zábraniáią inszych szkol / inszey iurisdiktiey nád Studenty w Krákowie / ále Krol Jágelo / y práwo pospolite. Niech oni iáko subtelniczkowie wymyśláią rozmáite subtelności: Akádemia Krákowska ná dobrym fundámencie stoi. R. pátrz W. M. iáko Jezuići subtelnie y sztucznie szli w podkopywániu y podrywániu tego fundámentu / nic zrázu nie pokázuiąc. Dam W. M. zacny y nieprzepłácony dowod. Lat iest trzydźieśći y sześć / gdy byłá wyszłá iákaś Actio Equitis Poloni. Refutowal ią J. M. X. Márcin Szyszkowski Biskup Krákowski terázniey szy / ná ten czás Kánonik Krákowski / y Kánclerz J. M. X. Myszkowskiego Biskupá Krákowskiego / drukowána iest tego księgá w Krákowie 1590. In Officina Lazari. gdy przyszło wymawiáć Jezuitow / że nie myślą o Akádemiey / słuchay W. M. co pisze słowy dosyć wybornemi folio 79. Academiæ forsitan occupandæ tenentur desiderio? Atqui etiã hoc tam falsum est, vt ego ausim affirmare bonos istos patres nẽ somniare quidẽ, ac multò minus rem tantam moliri. Quare vanus est nonnullorum metus: vana de Iesuitis suspicio: temerarium & vltioni diuinæ subiectum iudicium eorum, qui hoc nomine Societatem apud multos in inuidiam vocare non verentur. De quibus illud possit dici: Trepidauerunt timore, vbi non erat timor. Sed non dormient credo Iesuitæ: & hanc tam odiosam suspicionem re ipsa à se contendent remouere. Tu verò cum tui similibus mendax semper habebere, & tanti sceleris nisi resipueris, pœnam lues iustissimam. Piękne to mieysce / y ktore sámo pokázuie / że ná ten czás Jezuići nie pokázowáli żadnego prætextu / áby w Krákowie mieli uczyć. Bo coż to iest Academiam occupare? czy to wźiąć temu y owemu Kollegiatowi mieszkánie? Zdámi się że nie to. Ius docendi, iest ius Academiæ: gdy kto to práwo docẽdi rozerwie / rozerwie przywiley Jágełow: rozerwie potwierdzenie ták wielu Papieżow / ták wielu Krolow /

podepce

podeptáć ono ſtáránie Biſkupow pobożnych/ przez ktorych pilność do tego czáſu Akádemia práwo ſwoie cáłe nierozerwáne miáłá. Ná ten czás było temerarium & vltioni diuinæ ſubiectum iudicium eorum. qui hoc nomine (to ieſt/ áby Akádemią Jezuići oſiodłáć mieli) ſocietatem apud multos in inuidiam vocare non verebantur. A teraz iáko ſądźić mamy? Bodayże był ten eques ſemper mendax, áby go ſámi Jezuići prawdźiwym nie czynili. Z. Piękne to mieyſce/ y dźiękuię W. M. zá nie. P. Mam ia śiłá conſequentiy z tego ſámego mieyſcá: o ktorych potym. Z. Słyſzałem też raz Jezuitę iednego mowiąc: że Akádemicy máią od Krolow/ od Rzeczypoſpolitey práwá ná ſwoie ſzkoły: á Jezuići od Bogá. P. Patrzćieſz ieno tych Diálektikow ſubtelnych: czemu śie záżyią tego Argumentu w Wenecyey? Azá to co ieſt od Krolow y od Rzeczypoſpolitey nie ieſt od Bogá? Per me Reges regnant. Bog mowi: A piſmo ś. ná inſzym mieyſcu: Omnis poteſtas á Deo. Domyślayćie śię czego śię im chce: iuż to pokazáli w ſwoich Politykách/ gdźie Krolow wielkich ládáiáko ſzácuią. Subtelnośći to ſą nowe. Wſzák też oni Bogu w ſwoim przywileiu/ to ieſt regule/ ślubili iść miedzy Pogány wiary náuczáć/ á nie idą/ choć tu blisko do Tátar. Nie trzebá śię tu przez morze przewoźić/ z mnieyſzą pracą ſtánie wypráwá y expedicia. Duſz ludzkich tám śiłá ginie w błędách Biſſurmáńſkich. Káthechiſmu tám nie ſłycháć. Z. Toby ſłuſzna: gdyż ich Regułá do tego obowiązuie: á záiácháliby tám ná ládá báchmáćie: ále (proſzę) ſkądże im to przyſzło/ że śię teraz/ Zakonnemi ludźmi będąc/ zowią Szláchtą/ y SzláchecKiemi wolnośćiámi ſzczycą? Słyſzałem ia śiłá kazánia nie ich w tę notę. P. Jam też ſłyſzał iednego Jezuitę mowiąc: Sapiens pro tempore mutat mores. Z. To ſapiens, ále nie Religioſus. P. Tákćiby miáło być: iednák teraz świát ſubtelny. Prawdá to ieſt/ że máią ſtanu ſzláchecKiego ludźi miedzy ſobą wiele/ liczą ich tyśiąc y śiedmſet w Polſzcze y w Xięſtwách do Korony náleżących. Jeſli ich ták wiele/ co W. M. rozumieſz/ iákie tám doſtátki?

ſtátki?

ratkę? Niedawno ieden zápiſał Zakonowi ſwemu w Grodźie 40 tyśiecy/ á brátu ſwemu rodzonemu tylko 20 tyśiecy. Ieſli ták wiele káżdy z nich wnioſł / toć od tego tyśiecá y śiedmiśet zbiorą więcey niż ßeśćdźieśiąt millionow? Ale rzeką/ że nie wßyſcy ták wiele wnoßą. Może to być: ále záś drudzy tłuſtßy nágradzáią: wßák niedawno ieden zápiſał im máiętności do dwukroć ſto tyśiecy/ á w kleynotách/ we złocie y we ſrzebrze do ſtá tyśiecy. Dobrażby to ábo powinnym / ábo ná Fáry/ ná Plebánije/ y polepßenie ſtárych fundátiy. A co to oni color czynią/ że ſą ßláchtą: ia im pozwalam tego że ſą: ále obawiam ſię / aby pod tą pokrywką nie było co ſkrytego. Czytay w. m. Politiká ich Scribániuſá/ iáko opisuie ſwego Principem Politico-Chriſtianum. Muśiß mi W. M. przyznáć/ że Máchiauel iákitegi nie dałby inßego conſilium Phaláridesowi / ábo iákiemu Aceſálinowi. Piße ſam ták fol: 613.
Verùm cui ſe Rex parti tradet, ſi arma vtrinq; ſteterint, nobilia, plebeia? illa ratione & præſentia ſua molliet: hæc ſimulatione, promiſſis, mora, quarundã etiam rerũ conceſſione, ac quadã fiduciæ oſtentatione. In vniuerſum verò ſapientis principis & regni cõmodis ac tranquillitati ſtudentis, cura erit, vt Eccleſiæ Proceres deuinctos ſibi habeat: neque enim vlla re potentius, quàm religione homines rapiuntur. addet Nobilitatem & plebem: illos Eccleſiaſticis immunitatibus, hanc honorum prærogatiua, plebem commodorum, moderata vectigalium inſtitutione, humanitate etiam ac comitate, quæ tamen non eat in neglectum. Dobrze iáko táko dotąd: ále tu W. M. vważay co dáley mowi y rádźi. Quod ſi parare ſibi omnes non poſſit, maximè diſſentientibus inter ſe animis, Clerũ ſibi paret & plebem. ſequetur Nobilitas. neq; enim illi ſat magna ſine Clero authoritas, aut ſine plebe vires. Z. Cożtą to od W. M. ſłyßę. P. Nie odemnieć to/ nalepieyći pamiętáć mie. Iezuitáć to Scribanius pißę/ y od niego to W. M. ſłyßyß. Oto ießcze iákoby nie dośyć raz źle porádźić/ drugi raz powtarza. Enitendum proinde

ſemper.

semper, vt obstrictum sibi habeat Rex Clerum (principaliter á
to on Clerum rozumie Clericos Societatis Iesv, á drugich ile od
nich dependent) & plebem; sequetur Nobilitas. quam, si sine
priorum offensione iungere sibi potest, beatus: sin minus, non
vereatur. Z. Doczytayże W. M. cóż to non vereatur? nie do-
stáie ć to tu czegoś. P. Ták sam nápisano / nie powinienem ia
dokłádáć. Słuchayże W. M. dáley: Neque enim nudæ No-
bilitati sat virium in armatam plebem. quæ ferè suopte ingenio
acrius fertur in Nobilitatem: cuius siue contemptum, siue fa-
stum, siue supra reliquos decora, cum non ferat, in odia exur-
git, inde in arma. Z. Dayże dyabłu tego Scribániuszá; in ar-
ma? Czy to z wiedzeniem ich Generałá? P. O káżdey namniey-
szey rzeczy ich Generał musi być informowány. ále owo ná końcu
ápprobácyi kilká: Czytay ich W. M. Z. Ktoś tám do dworu
koláce. P. Poyźrzę ia oknem. Jezuići dwáy idą / á miáłem iesz-
cze w. m. więcey pokázáć. Z. Jezuići? Co w. m. żartuiesz. P.
Nie żártuię. Z. Dalibog prawdá. Dla Bogá / schowáć Státut
y te Kroyniki / y te Polityki. P. Abo się w. m. obawiasz? Z. A
iákoż: dla dźiatek áby im nie przeszkádzáli. P. Azá w. m. nie pá-
miętasz co w pismie nápisano: Puer fui, & iam senui, nunquã vi-
di iustum derelictum, & semen eius quærens panem. Wiedzą o-
ni ná mię / że ia Akádemiey bronię / y obaczysz w. m. iáko ich przy-
witam. Z. Wynidę ia przećiwko nim. Witam w. m. Mćiwi
Xięża / Oycowie namilszy. Chwałá P. Bogu / że w. m. w dobrym
zdrowiu widzę: proszę do izby / mam też sam X. Plebaná swego.
I. A nász to przećiwnik. Chwałá P. Jezusowi / że w ták iásney
cerze w. m. widzę: niech będźie P. Bog pochwalony: á Jey Mć
iáko się ma? Z. Z łáski Bożey zdrowá dobrze. I. Chwałá Bo-
gu. A dźiatki? Z. Nie nagorzey. I. Chwałá P. Jezusowi.
Z. Podźmyż do izby. Owo do w. m. X. Pleban stáry idźie. P.
Salutem ex inimicis nostris. I. Et de manu eorum qui oderunt
nos. P. Wiere; przećię w. m. chcećie cokolwiek de manu? I. O

przebog

[illegible] á myśmy tu do w. mći. przyiácháli/ pomoc w. m. prace/ Kátechiſmu vczoc/ kazánie odpráwuioc. P. A coż po tym? Ia ná ſwoich kazániách nic inßego nie vczę ſwoich páráfianow / tylko Kátechizmu. Nie trzebáć tu ſubtelnych quæſtiy dla ludzi/ áni de gratia, áni de prædeſtinatione; doſyć im Ewángelia przełożyć/ przykłády iákie do zbudowánia powiedzieć/ á ia ſam temu z łáſki Bożey doſyć vczynię. Schowayćie W. M. ſwoy Kátechizm dla Ruſi y dla Tátárow: Mamyć my w Conſtytucyách Synodálnych od Ieo Mći X. Biſkupá náßego iuż dobrze ſpiſány Katechizm. Niechay ſie tego náuczą moie owieczki/ doſyć będą miáły. I. Znáć Akádemiká / nie łáſkaw ná nas. P. Łáſkaw ia ná wßytkich/ ktorzy miedzy w. m. záchowuią ſwoie ſtárożytną regułę. I. Stárożytną? Abo iáka inßa nowa mamy? P. Tákem ſłyßał/ że ią w m. odmieniaią według czáſow y rożnych circumſtántiy / iáko y hábit inßy w Chinie/ inßy w Iáponách/ inßy w Angliey/ inßy miedzy Grekámi. I. Z ſtrony hábitu ták ieſt/ muśiemy to przyznáć: ále z ſtrony reguł/ niewiem. P. Effectus pokazuie/ iż w. m. nie tylko każą bić/ ále y ſámi w. m. krew rozlewáią. Iużći tu nowin z Krákowá pełno. I. A iákoż? Religio zelans. P. Religio zelans? I. Iuż to ná ſtronę puśćmy: będzieß y w. m. ná nas łáſkaw. Z. Nu ieno X. Plebanie / pry w. m. do Oycow. P. Poydę też do Plebániey. Z. Przećie iutro ná obiad/ y z oycámi proßę: będą w. m. o czym diſkurrowáć/ ia rad ludzi vczonych ſłucham. P. A o czymże teraz diſkurrowáć. I. Naydziemy o czym. P. Dobrze. Dźiękuię w. m. zá dobre chowánie Iezuitſkie. I. A to co? Z. Żártuie to X. Pleban. Nu/ ia też w. m. zá rozmowę vćieſzną y potrzebną X. Plebanie dźiękuię. Proßę iutro. I. Y my prośiemy. P. Będę pewnie/ nie omyle: ieſli P. Bog zdrowia vżyczy/ iáko to ſtáremu. Pánu Bogu was wßytkich oddáię.

CONSENS

Abo

DISCVRS III.

Ziemiänina z Plebanem.

Ziemiánin, Pleban.

Z. Ale com slyszał / że Iezuici máią zezwolenie od dawnych Akádemikow ná swoie terázniey sze Szkoły. P. Dawnoż temu? Z. Czterdźieści lat y kilká. P. Byłem ia ná ten czas w Krákowie / á nie słyszałem o tym / á będąc też czostką Akádemiey wiedziałbym o punktách / o ktorych ná ten czás rádzono. Ale ták W. M. wiedz / co się ná ten czás dźiało. Gdy Iezuići do Krákowá naprzod przyszli / poczęli się też do Akádemiey pokázowáć / zwłaszczá że też niektorych z Akádemiey iuż miedzy sobą w Zakonie mieli / y po dawney znáiomości náwiedźili Gorskiego / Pilzná / y inszych. Gdy v nich byli / per modum discursus pytáli Iezuici / iákimby sposobem mogli też vczyć wespoł z Akádemikámi. Akádemicy powiedźieli o swym práwie / áby Rector Vniuersitatis ieden był nád Studentámi / nie Rektorow kilká: o czym W. M. znaydźiesz w Státućie Koronnym: y rzecz to być niesłuszną vználi. Iezuići ná to odpowiedźieli: Niechayżeby y Studenci byli pod władzą Rectorowską. Pátrzże W. M. co się zstáło: Akádemicy nieostrożni / Iezuići ostrożni / y dáleko áż ná kilkádźiesiąt lat záglądáiący. Mieli przy tey rozmowie Szydlouium Notarium publicum, ktory przyszedszy do domu præcipua oney rozmowy spisał / in formam instrumenti publici. Znowu po kilku dniách Legat Papieski Bolognetus, záprosił do siebie kilku Aká-

ku Akademikow/ vczestowal i potym rozmowe wszczol o Jezuitách. Także Akademicy powiedźieli rozmáite inconuenientia, ktore miáły ná Stołeczne miásto y Akádemia prawy Koronnemi obwárowána/ nástápić. Przedśię oni kárte sobie iákąś spisáli/ ktorą to teraz pokázuią. Z. To by tákim sposobem y mnie mogłbym záwieść/ spisawszy sobie iáki Discurs/ á po śmierći pokázuiąc/ potomkom trudność czynili. P. Znam iednego zacnego Páná (podśieno W. M. powiem do vchá) ktory z nimi ma controuersią o nie máłe grunty: wszytko niebosczykámi świádczą/ y on iáko iest báczny y vważny/ dźiwuie się tey Jezuitskiey subtelnośći. Jam ći nie Jurista/ rozumiem też że inszy biegli w práwie o tym discurrowáć y vważnie ex principiis Iuris sądźić będą: i ex communibus iáko prosty Pleban ia poydę: proszę vważ W. M. zwyczay Akádemicki. Gdy o czym rádźić máią/ nápisze Rector puncta/ y przez Bedelá/ ábo iáko zowią Sápientego/ rośle do wszytkich ktorzy są in corpore Vniuersitatis. Zeydą się ná pewną godźine/ y o wszytkich punktách rádzą: gdy się zezwolą wszyscy/ nápiszą conclusią ex vnanimi consensu. Jesli się też nie wszyscy zgodzą: nápiszą conclusią ex pluralitate. A káżda conclusia/ by o naymnieyszą rzecz w Xięgách pisána być musi. Podź W. M. zemną ktoby ad Librum Conclusionum Vniuersitatis, á támtego roku/ bá zgoła żadnego/ nie znaydźiesz W. M. nic tákiego/ co to Jezuići vdáią. A iesli to iuż ná ten czás otrzymáli v Akádemikow/ czemuż záraz possessionem nie wźięli? iuż ći to præscriptio; czterdźieśći lat y kilká. Z. Podobno że Szkoł byli teszcze nie zbudowáli. P. O nie to: vczyliby oni w ládá izbie/ w ládá browárze/ ábo piekárniey: tylko áby swoie práwo vgruntowáne mieli. Gdźie oni nogę wstáwią/ trudno ich ztámtąd wysádźić. Wszák Jezuitá Scribanius chwali: Semel occupata æternum possidere. Dla tego oni ná ten czás nie záczynáli Szkoł/ że to script był fałszywy/ zmyślony: iesżcze żyli ći/ ktorych to podpisy pokázuią: pokázáłáby się byłá záraz ich práktyká. Czekáli ták wiele lat/ áż ći wymárli. Nuodźe

R. Młodszi Akádemicy potym nástąpili / ktorzy pámięćią tám- tych lat dawnych nie zásięgáią: y ták dopiero tę kártę wszędźie po- kázuią. Ale máły to fortel / niech iáko świętobliwi ludźie / ná świá- dectwo wskrześzą támtych Collegiatow / ktorych tu ná kárćie podpi- sy vkázuią: á teráźnieyszy Akádemicy bądą z nimi z strony tego ze- zwolenia / y o zwyczáiach Akádemickich mowić. Z. Wątpię á- by oni to mogli spráwić: tylko święty Stánisław tego dokazał. Wiec co W. mowisz / że teráźnieyszy Akádemicy nie zásięgáią tey spráwy pámięćią / wszdyś W. M. ieszcze żyw / á byłeś W. M. ná ten czás w Krákowie / rozumiem że y będzyś do tego czá- su. P. Byłem / ulżem w ten czás publice czytał / á o tym nie- wiem / y żaden Akádemik niewie: niemász też tám moiego podpi- su / á náwet y w księgách Akádemickich Conclusionum żadney o tym noty niemász: kilká miesięcy temu iest / iáko Jezuići prośili ie- dnego zacnego Senatorá / áby ná ich szkoły dał im ná piśmie ze- zwolenie / obiecuiąc to Kápłáńskim y Zakonnym słowem / że tego pismá nie mieli pokázowáć / áż po iego śmierći. Niechćiał ná to zezwolić / y słuszna / bo káżdemu sławá dobra y po śmierci mieć potrzebá. A wiedz W. M. o tym / żem to sam słyszał od tego za- cnego Páná / y Akádemicy słyszeli / widźieli náwet to pismo. Miá- nuią tego Páná y Akádemicy / gdy będźie potrzebá / gdyż to nie o máło rzecz idźie. Wiec iáko tu obiecowáli nie pokázowáć áż po śmierći / ták y consensu támtego zmyślonego nie pokázowáli / poki támći Akádemicy żyli. Z. Miły X. Plebanie / subtelny to świát teraz nástał. P. O przeboG / áż názbyt. Z. My też podczás czy- niemy rozmáite electie ná Seymikách / ná ziázdách rozmáitych / mianowićie dla Deputatow / gdyby kilká ich potáiemnie nád wiá- domość inszych porządnie zgromádzonych mieli co postánowić skryćie / nie ważnoby to było. A to W. M. wiedz X. Plebanie / że ná tym piśmie pokázuią rękę X. Gorskiego / ktory iáko ia wiem / nie bárzo przyiázny był Jezuitom / y owego Fránckená / ktory od nich vćiekszy / szkárádnie bluźnił Troycę przenaświętszą / y Koś-

 ćioł świę-

ćioł święty Kátholicki poważnym pisnieni pogromił. Pomnię że X. Gorski wspominał często powieść iednego Jezuity Toletá/ ktory potym Kárdynałem był: Ordo noster Iesuitarum, quantum vtilitatis attulit rei Christianæ primo seculo, verendū est, ne tantundem altero seculo detrimenti adferat. A iákożby to miał się ten podpisáć ná zniszczenie Akádemiey? P. Bá y to W. M. vważ. Poki iescze w Akádemiey był Herbest/ iáko z nim controuersią wiodł Gorski o Periody. Byłá to zacna controuersia/ nie trzebá iey lekce ważyć/ bo wiodłá młodź do czytánia poważnych authorow stárych: teraz iuż nowych Oratorkow tylko w rękách v drugich widzę/ do Ciceroná ná wiedz kiedy. A Gorski ták się poważnie/ ták rzetelnie stáwił Herbestowi/ że ludźie zacni y vczeni/ iáko X. Padniewski Biskup/ Orzechowski/ Kocháonowski/ tákże y postronne zacne Akádemie przyznáły Gorskiemu práwdę. Ano Kochánowski pisze:

Iudicium de Responsione Gorscii contra Herbestum in controuersia de Periodis, Philippo Padniceuio Episcopo Cracouien. decernente.

ktore W. M. naprzod pokaże in Dissertatione Laurentij Siradiensis, w Krákowie drukowána iest 1563.

Huc etiam campos qua prospicit Ilsa feraces
Per rapidos amnes Gorsci, perque inuia saxa.
Nuncia factorum peruenit fama tuorum.
Nempe vt pro Cicerone micantia sumpseris arma.
In mediumque audax processeris æquor, vbi hostem
Ipso augente animos Cicerone, fauenteque cœptis.
Lucta multiplici, Romanæq; arte palæstræ.
Victor humi prostrasti & palmam rite tulisti.
Ille autem ingenti perculsus corda dolore.

Ne toties vultum victoris, & ora videret
Tristis ad extremæ concessit flumina Vartæ.
Taurus vti pugna inferior, cornuq; reuulso
Excedit campo tacitus, cœcasque ferarum
Sponte subit latebras, victorem armenta sequuntur
Macte animo Gorsci, cælum tua gloria scandit.
Quantus enim Alcides deuicto Busyride, quantus
Tergemino custode Orci nigrantis Abacto.
Tantus tu Herbesto, simul & vigilante Poeta
Viribus ingenii victis, linguaque diserta.

Pokaże potym inter Epigrammata Latina Cochanouii. które w Krákowie wydano Anno D. 1612. áż tu iuż wierszé ostátnie odmieniono/ niewiem dla ktorey przyczyny.

Tantus tu Heluidio, simul & vigilante Poeta
Viribus ingenii victis, linguaque diserta.

Wiemy o tym / że Gorski nie pisał przećiwko żadnemu Helwidiuszowi / dla czegoż to odmieniono? Chćieli z pámięći ludzkiey znieść tę controuersią / áby támto pismo zmyślone pod imieniem Gorskiego skutecznicy vdáli. Ale rzekę że nie oni Kochánowskiego Epigrammata wydawáli. Prawdá iest / ále śćią się rzeczy dźieie ná świećie per subordinatas personas, dla rozmáitych respektow. Ale vważay W. M. dáley co powiem. Wstąpił po tey Controwersiey Herbest do Jezuitow. Wiedząc tedy Gorski o swoim ádwersarzu v Jezuitow/ miałby się podpisáć ná ten scrypt? áby potym Jezuići z Herbestem inákszé Periody robili / nie tákie / tákich z praca wielką Gorski náuczył? Z. Wierę prawdá. P. A teszcze przy tey dissertátiey / ktorą nie kto iny / ále Orzechowski Gorskiemu posłał/ vważ W. M. słowá Gorskiego:

Neque minas illas metuimus, contra nos ab Herbesto multa volumina scribi: Videbimus cum prodibunt, ac ista Herbesti fugitiua scripta excutiemus, neque diutius, falso honore vt gaudeat, curabimus: ac vt voluptatem, si quam contra nos scribendo perceperit, nostra contra legendo amittat, operā dabimus.

Z. Weyźćieſz/ná co to rzekł fugitiua ſcripta. P. A to W. m. maſz ź godna to rzecz vważenia. Ale weyźrzy ieno W. M. w te kśiąźki / ktore piſał tenże Gorſki przećiwko Fránckenowi. Chwali wprawdźie Zakon Iezuitſki (y ia go nie gánię / gdy ſię według Reguły ſwoiey ſpráwuie / á oſobliwie quartum Votum, to ieſt/ czwarty ślub záchowuiąc/ ktory nie ná kárćie/ w ktorey wiec przed ołtarzem czytáią / ále ná ſercu y ſumnieniu ſwoim powinni mieć nápiſány / gdyż ieſt pożytecżny Kośćiołowi Bożemu) iednák tenże Gorſki chwaląc / názwał go przedśię Ergaſtulum. Mowi ſam ták: Ecce Antichriſtus, nouus Chriſtianus Franken (e luſ..o illo cæleſti & pietatis veræ Palæſtra, Societatis IESV hominū, tanquam ergaſtulo aliquo elapſus) Germanias Galliaſque percurrit, locum in quo venenū, quod clam in Schola pietatis conxiſſet, diuenderet: ſanaſque mentes inficeret quærens: Sed eum nuſquam tuto conſiſtere poſſet, omnes enim doctrinam ſuam impiam abominantur in Polonia, omnia omnibus licere recordatus, relictis illis, in quibus vagabatur terris, noſtris hominibus ſe immiſcuit, &c. Z. Proſzę / dawno tá kśiążká drukowáná? P. Właśnie roku 1585. á poſłał ią był 1584. do Rohá/ iáko znáć z Przemowy do Królá Stephaná / y liſty pryuatne to pokażą. Z. A oni pokázuią piſmo ieſzcze roku 1581. Ale/ proſzę/ co to ieſt ergaſtulum? P. Pátrz W. M. w Cálepinie / opiſuie ie ſam ták: Taberna vel officina vbi lapides metallaue fodiuntur, vel aliud quidpiam operis a vinctis ſeruis fit. Wiźżenieć to/ gdy ich ták długo trzymáią / nie przypuſzczáiąc ich do czwartego ślubu/ áby ſzli miedzy Pogány/ miedzy Tátáry/ w vboſtwie. Peta ſą te máiętnośći/ te bogáctwá y doſtátki Millionow doſięgáiące/ ktorych hoynie záżywáią/ ták długo probuiąc / iżeli ad quartum Votum przydą/ ktore ich iuż do vboſtwá obowiązuie/ iáko Kiądz Skárgá piſze. Pámiętam nároet gdym ſłuchał práwá duchownego / że nam ex Decretis przypominano Diſtinct: 44. Nulli Clerico liceat tabernam aut ergaſterium habere. A Gorſki przećiwich

kle ich Collegia Ergaſtula nazwał. Nádto/ vważ W. M. że ich miánuie Societatis IESV homines, nie Patres. gdyż ten tytuł ná świećie Oycu świetemu własnie należy/ ktorego dla tego zowiemy Beatiſſimum Patrem. Z. Już bacze iákie miał rozumienie Gorſki o Jezuitách/ y widze że to ieſt fałßywe piſmo. Słyßałem też/ iż náwet miedzy teráznieyßemi Akádemikámi ſą tácy/ coby przećiwnemi Jezuitom nie byli w tych nowych Szkołách. P. Nie wierz W. M. temu/ to W. M. wiedz/ że Jezuići ná ruinorách/ iákby ná ſkale napoćeśnieyßey ſwoie rzeczy zwykli budowáć: y dla tego ták Akádemikow vdáią/ áby ſwoie v ſtanu Rycerſkiego przewiedli. Gdy kto ſam śiebie zábiie/ nie ieſt godźien áby leżał poſpołu z wiernemi Chrześćiánámi/ wynoßą go ábo pod ßubienicę/ ábo ná rozſtáyne drogi/ zowią to Aſininam ſepulturam. Toż W. M. rozumiey o káżdym/ ktoryby śię táki zły Akádemik ználazł: bo zezwolić ná zgubę Akádemiey y ná cudze Szkoły/ coż ieſt ieno śiebie ſámego ſwą złą rádą/ y złą namową zábić: Wiem o wielu vczonych/ bogoboynych y cnotliwych Akádemikách/ ktorzy odpráwiwßy powinne Pánu Bogu modlitwy/ y ráno y wieczor/ záwße ſobie przypominaią ſrogą klątwę/ ktorą Krol Jágello w ich Przywileiu położył: Vt quicunque Academiæ ius, & libertates violauerit, iram vindicem diſtricti Iudicis, & miſerabilis infelicitatis horridum euentum incurrat. Y ná te execrátią pomniąc/ ochoty ſobie więtßey dodáią do bronienia Akádemiey/ poki ich niebożetow oſtáwáć bedźie. Ja mam trochę grzywien/ áby kłopotu po śmierći moiey nie miáły/ záwioze ie im zá żywotá/ áby mieli ná práwo/ y dodam co bede mogł rády. Bede ich nápominał iáko ſtáry/ áby mátki ſwoiey złą namową y niebácznym zezwoleniem nie zábiiáli. Wielką to rzecz ią Bog záwiązał: Honora patrem tuum & matrem tuam, vt ſis longæuus ſuper terram. Z. Proßę/ czemu Akádemią W. M. názywáią ſwoią mátką? P. Że nas wychowáłá w náukách vczćiwych/ ßczerze/ życzliwie/ áffektem máćierzyńſkim/ ktory przed dźiatkámi nic nie kryie: czego

le: czego ſobie mátká życzy/ co ma/ życzy tego y vdźiela dźiatkom ſwoim: á żebyś to W. M. zrozumiał/ powiem W. M. porownánie Akádemiey Krákowſkiey z Collegiámi Jezuitſkiemi. Máią Jezuići Collegia w Wilnie/ w Ołomuńcu/ promowuią też ſwych Bákálarzow/ Miſtrzow: ále pátrz W. M. że choć ich promowuią/ żadnemu z nich Káthedry nie dádzą: nie obaczyſz W. M. ná Káthedrze vczoc tylko Jezuity: ieſli kto chce v nich ná Káthedrze vczyć/ muśi zaraz Jezuitą być: Własnie te Szkoły ſą iáko mácochá/ ktora ſobie wſzytko/ á páſierbom nic. Akádemia záś Krákowſka iáko mátká/ káżdemu ktorego iedno promowuie/ zaraz dáie wolność do Káthedry/ y obliguie go przyśięgą/ áby ſię leſzcze dáley ćwiczył: iákoby mu ták rzekłá: Jeſzczeć śiłá nie doſtáie. Mądrość ieſt ſkarb nieprzebrány/ ále iednák vcz ſię/ ćwicz ſię vczoc drugich/ czytáiąc drugim. Qui alios docet, ſeipſum docet. Zoſtánieſz Bákálarzem/ podź ná Káthedrę/ czytay w Kániku/ czytay przez poſt/ dyſputuy według porządku. Zoſtánieſz záś Miſtrzem/ czytay/ diſputuy: ieſliś niedbáły/ ćierp według leges. Ják W. M. wiedz/ że przedtym zacne paniątá nie wſtydźiły ſię zoſtáwáć y Bákálarzámi/ y Miſtrzámi/ zá ſromotę ſobie poczytáiąc nie vczyć ſię w Akádemiey Koronney/ y nie mieć honores Academicos. Teraz to iuż Jezuići ſwoie imperia vmbratica (ták ie mądry ieden Polityk názwał) vdáią dźiećiom iákoby łotki iákie/ vczoc ich záraz ſuperbiam & præpoſterum faſtum. Czy máło o ſobie rozumienie dźiećię ma/ gdy ie w Grámmátyce vczynią Imperatorem? Nie ládá Imperator equitare in arundine longa. Zacny ieden Hetman powiedźiał/ że naynchwálſzych żołnierzow/ y do poſłuſzeńſtwá trudnych/ á zgołá buntownikow wielkich miewał/ tych ktorzy świeżo z Jezuitſkich ſzkoł do woyſká przyieżdżáli. A nas w Akádemiey dawno vczono tego: Modeſtus de ſe ſenſus, regia ad diſcendum via. Choć záś Jezuići Akádemią do ohydy przywieść v zacnych Pánow ſtanu Szláchecktego/ dobrodźieiow/ y po wielkiey częśći fundatorow Akádemiey/ názywáią

Akádemij-

Akademikow Nieszláchtá. Azaż tylko dla Plebeiuszow Akádemia? Niechby ieno ták byli mowili/ gdy był żyw Gorski/ ktorego teraz fałszywy script pokázuią / ábo gdy się w tey Akádemiey promowowáli/Sbigneus Oleśnicki Cardinalis: Nicolaus de Tęczyn, Palatinus Russiæ: Ioannes de Tęczyn Castellanus Cracouiensis: Gabriel de Tęczyn: Andreas de Oporovv: Nicolaus de Koniecpole Castellanus: Petrus Konarski: Ioannes Ocieski Cancellarius Regni: Iacobus Ligęza: Ioannes Lubranski Episcopus: Nicolaus de Wiśnicz Comes: Benedictus Myszkovvski: Leonardus Myszkovvski: Petrus de Bnin Episcop: Wladislavvien. Stanislaus Hosius Cardinalis: Martinus Cromerus Episcopus: Albertus Baranovvski Archiepiscopus. y inszych wiele. Wielki to y zacny plác wystáwił Krol Jágełło/ ná ćwiczenie y porowánie dowćipow Polskich/ wszelákiego stanu y condiciey/ ná pole żytek ludźi ták duchownych iáko y świeckich. (Przeto go też náżywáią Academiam Regni, iáko się to wywiedźie w inszey rozmowie) y chcąc áby wiecznie tá ś. fundácya trwáłá/ záłożył tę klątwę/ nie tylko obcym/ ktorzyby nástępowáli ná Akádemią/ ále y sámym Akádemikom / ieśliby nieopátrznośćią swoią zezwolili ná to / co iest pewną y nieomylną zgubą Akádemiey. A co wiedźieć dla czego teraz Pan Bog w gniewie swoim Polskę náwiedza? iuż od kilku lat powietrze pánuie/ szerzy się od gránice do gránice: czy to nie początki skutkow klątwy Jágełłowey? Uczyniemy z sobą rozmowę o tym osobną/ w ktorey pokáże y z pismá świętego/ y z Doktorow pismo święte przekłádáiących / y z rozmáitych Historiy / iáko sobie tákich klątew y obowiązek lekce ważyć nie trzebá. Z. Ale w Státućie tey imprecátiey nie masz. P. Prawdá iest / ále śilá iest inszych przywileiow w Akádemiey: niektore tylko do Státutow wnieśione są. A dla tego gdy nieboszczyk X. Jánidło powiádał o tey klątwie Krolowi Je° Mći Pánu nászemu Miłośćiwemu/ktorego niech Pan Bog długo w dobrym zdrowiu chowa y ćieszy wszelákim błogosłáwieństwem: chćiał to widźieć Krol Je° M. y záraz X. Já-

raz X. Jánidło posłał z Wárßáwy do Krakowá po Orginał/ ktory potym Krol Je° M. widźiał. Wiem ia ieß[illegible]wiecey v nich w Bibliotece / tylko to oni nie sa curiosi w dobywániu swoich antiquitates: Byłá zá Jágełłá Krolá długa deliberácia / coby zá herb Akádemiey dáć: po rozmáitych namowách/ stánęło ná tym áby/ iáko zacna Kápitułá Krakowska/ ma trzy Korony/ ták zás Akádemia miáłá dwoie Sceptra: y dla tego Petrus Wyß Episcopus Cracouien. ktory był ex Familia Aceruorum, gdy napierwßa czytał lectię in iure Canonico, mowiąc Orátią ná poczatku przy bytnośći Krolá Jágełłá/ y wielu zacnych ludźi/ Biskupow/ Senatorow / gdy iuż konczył / vczynił Przemowę do Krolá / do Senatorow Duchownych y Swieckich/ do stanu Rycerskiego/ do Kápituły/ y Miástá/ prosząc áby wiecznie tá fundácya byłá záchowána. To W. M. vważay/ że do Kápituły mowiąc/ te słowá przydał: Postquam sceptra hæc, temeritas aliqua infregerit, ne coronis quidem parcet. Z. Proßę / niech sobie te słowá nápiße. P. Ja sam nápiße te W. M. Z. Już y sam dobrze widzę niebespieczenstwá/ ktore nástąpić mogą zá náwątleniem praw Akádemiey Krákowskiey / y nie rádźiłbym żadney Vniiey czynić/ iáko to Jezuići prágną. P. Vniiey? ábo Akádemikow máią zá Schismátyki? Do Moskwy z Vnią. Powiem W. M. podobienstwo: Gdy kto chce wino z oleiem pomießáć / niech ie iáko chce vbiiey vmießa/ że śię iuż iákby iedno bedźie zdáło: iáko trochę postoi/ oley przećię ná wierzchu/ á wino ná spodku. Z. Prawdá.

Ale iuż bedźie czás Xięże Plebanie ná obiad: czekáią Jez. do

P. Náßże W. M. X. Skárgę w domu / ieśli z nim

o czym przyidźie mowić. Z. Jest.

P. To dobrze.

7256